

Szerokim echem
w całym kraju
odbiło się wezwanie
6 przodujących
zakładów
przemysłowych

Hasło „wszyscy do Czynu 1-Majowego!” odbiło się szerokim echem w całym kraju. Rzucone wezwanie — zwiększyć produkcję, podnieść jej jakość, rozszerzyć asortyment, produkować tańiej — podchwytywa coraz to nowo załogi fabryk.

TYSIĄCE PONADPLANOWYCH TON STALI DADZA GOSPODARCE NARODOWEJ HUTY „POKÓJ” I „DZIERŻYŃSKI”.

Pierwsze w hutnictwie odpo-wiedziały na apel huty „Bobrek” i podjęły zobowiązania dla uczczenia święta 1-Maja załogi hut: „Pokój” i „Dzierżyński”.

Konkretny cel zobowiązań załogi huty „Pokój” — to wyprodukowanie w II kwartale br. ponad plan 800 ton stali, 1.500 ton surowców, przekroczenie planu produkcji koks co najmniej o 2,6 proc., dostarczenie ponad plan II kwartału br. 750 ton blachy, zaoszczędzenie w kotłowniach około 3 tys. ton węgla.

1.800 ton stali ponad plan II kwartału — oto główne zobowiązanie 1-Majowe stalowników huty im. Dzierżyńskiego.

Hutnicy z „Dzierżyńskiego” o trzymają w II kwartale br. nowe bloki mieszkalne dla 52 rodzin i nową, wielką stołówkę.

WYŻSZA JAKOŚĆ I NOWE GATUNKI TKANIN Z ZAKŁADÓW IM. J. STALINA

Wśród załóg fabryk włókienniczych, odpowiadających na wezwanie włóknarzy pabianickich dla uczczenia czynem produkcyjnym święta klasy robotniczej — pierwsza podsumowała zobowiązania grup, zespołów i oddziałów wielotysięczna załoga największej w kraju — Z.P.B. im. Józefa Stalina w Łodzi.

Łącznie włókniarze Zakładów im. J. Stalina dadzą w Cynie 1-Majowym w II kwartale br. ponadplanową produkcję 147 tys. kg przędzy, 436 tys. m tkanin surowych oraz około 600 tysięcy m tkanin wykończonych.

GŁOS WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr

CZY
TEL
NIK

Rok X Wyd AB

Poznań, piątek 9 IV 1954 r.

Nr 85 (3141)

Miliony Polaków wyteją swe siły w walce o bezpieczeństwo i dobrobyt naszego narodu o utrwalenie pokoju na całym świecie

WARSZAWA (PAP)

Dnia 7 bm. odbyła się w Warszawie krajowa konferencja obrońców pokoju w sprawie rozwiązania problemu niemieckiego i układu o zbiorowym bezpieczeństwie Europy. Konferencja zwołana przez Prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju zgromadziła wybitnych przedstawicieli nauki, polskiego świata kulturalnego i artystycznego, robotników i chłopów, działaczy katolickich i przedstawicieli organizacji masowych z całego kraju.

Referat o sytuacji między-narodowej wygłosił przewodniczący PKOP Jarosław Iwaszkiewicz. Sprawozdanie z ostatniego posiedzenia Biura Światowej Rady Pokoju, które obradowało w Wiedniu złożył wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. L. Infeld.

W dyskusji nad referatem udział wzięło 31 mówców. Uczestnicy konferencji u-

chwalili „apel do komitetów obrońców pokoju krajów za-

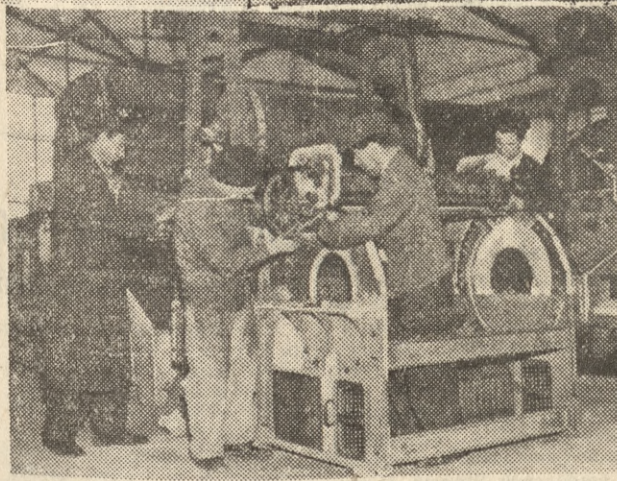
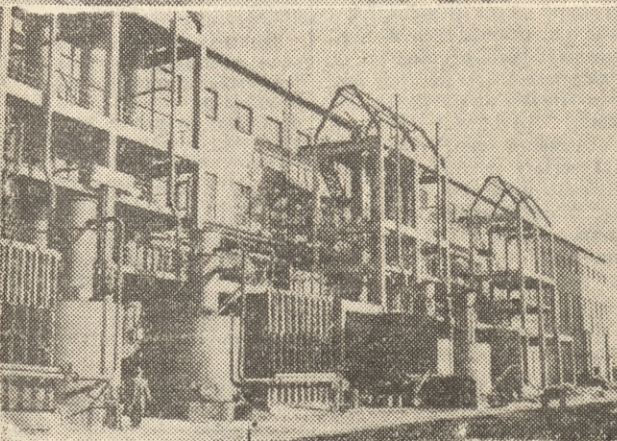
Delegacja KPZR na IV Zjazd SED zwiędziła Jenę i Weimar

BERLIN (PAP)

W dniu 5 kwietnia członek Prezydium KC KPZR, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. I. Mikojan, członek KC KPZR, redaktor naczelny „Prawdy” D. T. Szopitow, ambasador ZSRR w Niemieckiej Republice Demokratycznej W. S. Siemionow w towarzystwie ministra kultury Niemieckiej Republiki Demokratycznej J. Bechera zwiędzili najstarsze ośrodki niemieckiej kultury narodowej — Jenę i Weimar.

REZOLUCJĘ W SPRAWIE PROBLEMU NIEMIECKIEGO I ZBIOROWEGO BEZPIECZEŃSTWA, UCHWAŁO NA NA KRAJOWEJ KONFERENCJI OBROŃCÓW POKOJU DNIA 7 BM., ZAMIESZCZAMY NA STR. 2.

Inicjatorzy Czynu 1-Majowego



Nowe, pierwszomajowe zobowiązania produkcyjne, to nasz wkład w dzieło budowy lepszego, szczęśliwszego jutra — brzmią słowa uchwały, podjętej dla uczczenia Święta Pracy przez załogę huty „Bobrek”.

1.000 ton stali, 2.300 ton surowców, 1.200 ton koks — oto cyfry ponadplanowej produkcji, którą zobowiązali się dać robotnicy w II kwartale br. Liczne zobowiązania przyczynia się do poprawienia warunków pracy i higieny w zakładzie i osiedlu. Do użytku oddany zostanie m.in. budynki mieszkalny, własny dom wypoczynkowy, zakład krawiecki dla pracowników oraz boisko sportowe.

Na zdjęciu: prace przy piecu martenowskim w stalowni.

Dla dopomożenia chłopu polskiemu w realizacji zadań, postawionych przez partię, załoga kędzierzyńskiego kombinatu azotowego postanowiła, czując się to 1-Maja, wyprodukować w kwietniu br. dodatkowo 500 ton saletraku granulowanego oraz znacznie przyspieszyć uruchomienie dalszych oddziałów fabryki azotowej.

Na zdjęciu: dział mycia miedziowego.

Do Czynu 1-Majowego wezwala również załoga Fabryki Maszyn Zniwnych im. Nowotki w Płocku. Robotnicy zobowiązali się wzmoczyć wysiłki, aby jak najbardziej skrócić termin wykonania pierwszych samobieżnych kombajnów zbożowych — opartych na wizerach radzieckich.

Na zdjęciu: ładowanie wyprodukowanych kosiarek konnych.

Cenne zobowiązania dla uczczenia Święta Pracy podjęli także robotnicy Lubuskiej Fabryki Zgrzeblarek w Zielonej Górze.

Na zdjęciu: fragment montażu maszyny do przeróbki bawełny.

WIECH i SZPALSKI wezmą udział w koncertach „Gazety”, „Głosu” i „Domu Książki”

W sobotę, 10 bm. i w niedzielę 11 bm. w auli Uniwersytetu Poznańskiego odbędą się z okazji zakończenia konkursu czytelniczego, organizowanego przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego” i „Dom Książki” wielkie koncerty rozrywkowe.

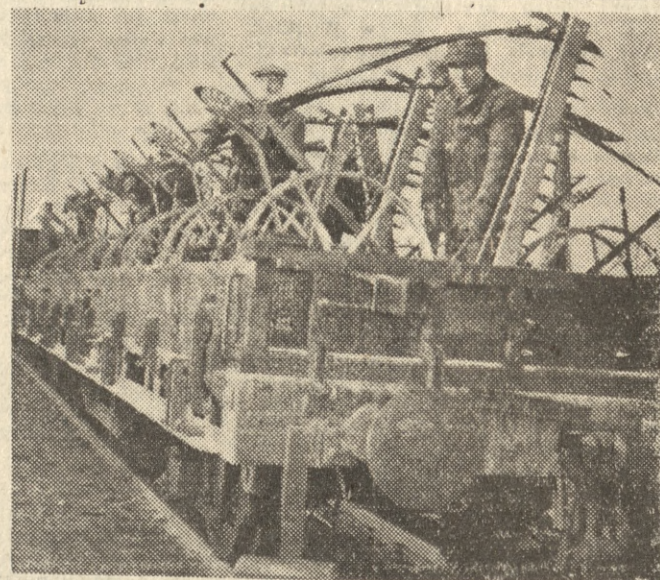
Udział w koncertach m.in. wezmą znani satyrycy Wiech (Stefan Wiechecki) i Karol Szpalski.

Przedprzedaż biletów odbywa się w kolekturach „Orbisu”. Zamówienia z zakładów pracy przyjmują „Artos” (ul. Chudoby 11), który jest współorganizatorem koncertów.

W POZNANIU rozpoczął pracę Wojewódzki Zarząd Rolnictwa

Powołany ostatnio w Poznaniu Wojewódzki Zarząd Rolnictwa, przejął wszystkie funkcje dotychczasowego Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa przy Prezydium Woj. Rady Narodowej. — Wojewódzki Zarząd Rolnictwa — którego siedziba mieści się przy ul. Towarowej nr 53 — składa się z zarządów i działów. Kierownictwo nowej placówki objął inż. mgr M. Plotowski.

W powiatach powstają równocześnie powiatowe zarządy rolnictwa, które prowadzić będą sprawy podległe dotychczasowemu wydziałom rolnictwa i leśnictwa przy prezydiach PRN.



WSZYSTKIE MASZYNY W POLE, DO SIEWÓW.



Wszystkie ciągniki i maszyny na pola, do siewów! Czas nagli. Opóźnienia z powodu przejściowych deszczów trzeba nadrobić — takie są oto pilne zadania najbliższych dni.

Ostatnio spółdzielcy w Łukaszewie (pow. Krotoszyński), Rosiborzu i Pławcach (pow. Środa), Zbęczycach (pow. Turek), Kupininie i Wiesiołowie (pow. Koło) ukończyli siewy, a obecnie przygotowują się już do sadzenia ziemniaków. Do dnia wczorajszego 67 spółdzielni produkcyjnych w Wielkopolsce ukończyło całkowicie siewy zboż jarych.

SPÓŁDZIELCY, idźcie za przykładem tych przodujących gospodarstw zespółowych! Wiele waszych gospodarstw jeszcze nie ma zasianych pól podstawowymi zbożami. Do waszej dyspozycji państwo ludowe oddało blisko 2 tysiące ciągników. Ta olbrzymia siła pociągowa może wykonać jeszcze raz tyle pracy, ile przewidują umowy. Korzystajcie więc w pełni z pomocy POM-ów!

TRAKTORZYŚCI! Waszą ambicją powinno być wzorowe przeprowadzenie uprawy ziemi i siewów na polach spółdzielni produkcyjnych! Pamiętajcie, że chłop gospodarujący indywidualnie, którzy zawarli umowy z waszymi POM-ami pilnie obserwują waszą pracę i ciekawi są jej wyników, że wasza pomoc i życzliwa rada to najlepszy sposób agitacji za spółdzielniami produkcyjnymi.

Traktorzyści! Od waszej postawy zależy wiele. Traktorzysta Stefan Wajchert (POM Krotoszyński) wykonuje 214% normy daje przykład ofiarności w pracy. W POM-ie — Włostowo (pow. Gostyń) traktorzysta Eugeniusz Klauziński wysunął się ostatnio do czołówki najlepszych (210% normy), dając dobry przykład współtowarzyszom pracy.

Wasza praca winna ograniczać się nie tylko do orki, siewów i innych zabiegów. Brygada traktorzystów Wojcińskiego z POM-u z Klecka (pow. Gniezno) pokazała, co można zdziałać uświadamianiem chłopów — przekonała ona spółdzielców w Sławnie do siewu krzyżowego jęczmienia. Za radą traktorzystów tamtejsi chłop nie 1, ale 8 ha obsiali siewem krzyżowym.

Bierzcie także wzór z brygadzysty Józefa Skubiszewskiego (POM-Turek)! W czasie niepogody szedł do chłopów gospodarujących w pojedynkę. Opowiadał im o pomocy partii i rządu ludowego dla chłopstwa mało i średniorolnego, o możliwościach wykorzystania na ich polach traktorów i maszyn rolniczych POM-u. Dzięki jego agitacji 48 chłopów podpisało umowy z POM-em na uprawę 85 ha.

POM w Opatówku (pow. Kalisz) dzięki umowom z chłopami indywidualnymi wykorzystał moc ciągników w 138%, POM we Wrzawy Wielkiej — 117%, a POM w Trzciance — 140%. Liczbie 2 tysięcy chłopów korzystających z pomocy waszych ośrodków możecie podwoić. To zależy także od was, a nie tylko od służby agronomicznej.

WSPÓLNymi SIŁAMI CHŁOPÓW-SPÓŁDZIELCÓW, CHŁOPÓW GOSPODARUJĄCYCH INDYWIDUALNIE, ROBOTNIKÓW ROLNYCH PGR I ZAŁÓG POM-OWSKICH — PLAN PODNIESIENIA PRODUKCJI ROLNEJ WYTYCZONY PRZEZ RZĄD LUDOWY I PARTIE NA II ZJEZDZE WYKONAMY W 100 PROCENTACH!

UWAGA ROLNICY!

W okresie najbliższym mogą nastąpić duże wahania między temperaturą dnia i nocy. Należy w tym czasie obserwować oziminy. W razie poźółknienia, stosujemy saletrę, a w razie jej braku — saletrzak. Siarczan amonu wymaga przykrycia i dlatego mniej się nadaje na zwarzone zboża.

Wykaz premii wylosowanych w VI dniu ciągnięcia NPRSP

Zł 1000 nr nr: 140661 205153	659280 667860 681739 681740
399345 533560 567555 596643	681817 681818 704489 777992
604754 681733 806397 831260	796582 796589 808722 808723
838901 869559 933884 933886	848263 848270 869110 922481
Zł 500 nr nr: 11786 78243	926670 933890 953441 990323
119108 141318 169582 300220	
312523 358908 367633 367638	
451544 461983 481892 489427	
492281 531251 539087 539088	
549326 580927 613396 620702	

Ponadto wylosowano 84 premie po zł 250, których numery podane są w oddzielnym wykazie z dnia dzisiejszego oraz 940 premii po zł 150.

Zł 250 nr nr: 35 909 46763	46767 73100 100615 100618
140670 169588 188942 188944	205156 205157 233836 256027
290457 314252 314254 314255	332443 337544 399347 400661
409910 418961 444881 444883	445814 445819 447324 451545
451547 461984 461990 481898	481900 489424 508726 533552
549326 580927 613396 620702	648204 659279 661105 661332
667854 681812 704564 704568	726017 740372 777997 783953
783955 783958 796583 808730	822482 822488 838910 869107
869552 869557 899596 902419	909727 924123 924129 926391
926393 933887 940445 961113	966825 979294

IV Zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności nakreślił drogę do rozwiązania żywotnych problemów narodu niemieckiego

Przemówienie A. I. Mikojana na wiecu w Berlinie

BERLIN (PAP)

Jak już donosiliśmy, dnia 6 bm. odbyła się z okazji zakończenia IV Zjazdu SED potężna manifestacja ludu pracującego Berlina. Na wiecu przemówienie wygłosił m. in. członek prezydium KC KPZR, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. I. Mikojan, powitany przez zebranych hucznymi oklaskami.

A. I. Mikojan przekazał masom pracującym Berlina i całych Niemiec serdeczne pozdrowienia od narodów Związku Radzieckiego.

IV Zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności — oświadczył A. I. Mikojan — nakreślił drogę prowadzącą do rozwiązania żywotnych problemów narodu niemieckiego i uchwalił program wspólnego rozwoju gospodarczego NRD. Przewodzący siły narodu niemieckiego jednoczą się obecnie coraz bardziej dla rozwiązania najważniejszego zadania przywrócenia jednoci kraju i zbudowania demokratycznych, niezawisłych i pokojowych Niemiec.

Rząd radziecki konsekwentnie występuje za utworzeniem zjednoczonych, pokojowych i demokratycznych Niemiec. Jednakże, wskutek oporu mocarstw zachodnich, odwołana jest wciąż chwila zjednoczenia Niemiec. Mimo

to Związek Radziecki już obecnie przed zjednoczeniem Niemiec i zawarciem traktatu pokojowego nawiązał z Niemiecką Republiką Demokratyczną takie same stosunki jak z innymi państwami suwerennymi.

Obecnie Niemiecka Republika Demokratyczna w odróżnieniu od Niemiec zachodnich ma zarówno w dziedzinie politycznej jak i ekonomicznej wszystkie prawa i możliwości swobodnego rozwoju. (Oklaski).

Niewzruszone zasady stosunku Związku Radzieckiego do Niemiec najdobitniej wyraził w najtrudniejszym dla naszego państwa okresie wielki Stalin, który powiedział: „...Hitlerzy przychodzą i odchodzą, a naród niemiecki, a państwo niemieckie — pozostają”. (Długotrwałe oklaski).

Naród niemiecki może obecnie powiedzieć: Hitlerzy odchodzą, lecz nie wracają

(huczne oklaski). Naród niemiecki bierze swój los we własne ręce; odrzucił on drogę militarystyki i pójdzie drogą pokoju i postępu.

Doświadczenie historyczne uczy, że narody naszych krajów powinny żyć w pokoju i przyjaźni. Tylko wówczas mogą one rozkwitać i szybko kroczyć ku nowym, wielkim osiągnięciom.

Socjalizm, który zbudowaliśmy w naszym kraju, opiera się na niewzruszonej przyjaźni wszystkich narodów Związku Radzieckiego. Ten duch przyjaźni narodów jest podstawą i treścią całej naszej polityki zagranicznej.

Marionetki lisynmanowskie wzywają do nowego „pochodu na północ”

PEKIN (PAP)

Jak donosi Centralna Koreańska Agencja Telegraficzna, w ostatnim okresie mnożą się prowokacyjne wystąpienia Li Synmana i jego zastraszonych, wzywających do nowego „pochodu na północ”. Politykom lisynmanowskim wtórują przedstawiciele kol wojskowych, którzy mówią o konieczności zwiększenia liczebności armii i zaopatrzenia jej w nową broń amerykańską. Lisynmanowski minister spraw zagranicznych — Bon Jon-te oświadczył, że „pochód na północ rozpocząć można nawet dziś albo jutro”. Bon Jon-te domagał się utworzenia w Korei południowej 15 nowych dywizji.

Tysiące osób z Niemiec zachodnich osiedla się w NRD

BERLIN (PAP)

Jak podaje Agencja ADN, w marcu br. w centralnym punkcie informacyjnym w Berlinie wschodnim zameldowały się 972 osoby z Niemiec zachodnich. W ten sposób liczba osób, które wróciły z Niemiec zachodnich do Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wzrosła do 8.513 osób.

Rozszerza się wymiana handlowa między Polską a Indiami

W ostatnich dniach w Delhi uzgodnione zostały na okres roczny między polską delegacją handlową a ministerstwem handlu i przemysłu Indii nowe, rozszerzone listy towarowe do umowy handlowej polsko-indyjskiej.

Osiągnięte porozumienie przewiduje znaczny wzrost obrotów między obu krajami.

Lista polskiego eksportu do Indii obejmuje m. in. maszyny i urządzenia przemysłowe, tabor kolejowy, obrabiarki, chemikalia, barwniki, farmaceutyki oraz inne towary przemysłowe. Import z Indii obejmować będzie m. in. rudy metali, skóry, garbniki, tłuszcze roślinne, bawełnę, wełnę, herbacę, kawę, pieprz i tytoń.

Protest Indii wobec poczyną władz francuskich w Pondichery

Agencja TASS donosi z Delhi:

Dziennik „Hindustan Times” podaje, że rząd hinduski skierował do ambasady francuskiej w Delhi notę protestacyjną w związku z poważną sytuacją, jaka wytworzyła się w wyniku skoncentrowania policji francuskiej w pobliżu konsulatu generalnego Indii w Pondichery.

De Gaulle ostro skrytykował układ o armii europejskiej

Dnia 7 bm. generał de Gaulle złożył na konferencji prasowej oświadczenie, w którym ostro krytykował układ o armii europejskiej.

„Gdyby układ o armii europejskiej został ratyfikowany przez parlament francuski — powiedział de Gaulle — to nie ulega wątpliwości, że Francja straciłaby swą niezależność. Francja zostałaby pozbawiona armii narodowej i zostałaby odcięta od swych terytoriów zamorskich.

Amerykańskie dowództwo decydowałoby o tym, jak Francja powinna się bronić w razie konfliktu i czy w ogóle ma się bronić. Układ o armii europejskiej jest koszmarem.

Generał de Gaulle podkreślił równocześnie, że Francja powinna przystąpić do produkcji energii atomowej.

Rezolucja w sprawie problemu niemieckiego i zbiorowego bezpieczeństwa

uchwalona na krajowej konferencji
obrońców pokoju dnia 7 bm.

Krajowa konferencja polskich obrońców pokoju zebrana w Warszawie w dniu 7. 4. 1954 r. po przedyskutowaniu problemów obecnej sytuacji międzynarodowej i zapoznaniu się z uchwałami Biura Światowej Rady Pokoju stwierdza, że w wyniku pokojowej woli narodów i stałego wzrostu potęgi obozu pokoju nastąpiło pewne odprężenie w sytuacji międzynarodowej, że proste żądania wysuwane od lat przez ruch pokój, jak w szczególności idea rokowań, torują sobie drogę w życiu międzynarodowym.

Konferencja stwierdza, że zarys, że potrzebna jest wzmożona czujność narodów ze względu na to, że najbardziej awanturnicze koła amerykańskich imperialistów nie rezygnują ze swoich agresywnych planów, usiłując nie dopuścić do dalszego osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Konferencja stwierdza, że odbudowa militarystyki niemieckiej, odbudowa odwetowego Wehrmachtu pod dowództwem hitlerowskich generałów stanowi poważną groźbę dla wszystkich sąsiadów Niemiec i dla całej Europy.

Konferencja stwierdza w szczególności, że podstawowy warunek zapewnienia bezpieczeństwa i pokoju w Europie — pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego — nie został zrealizowany na skutek oporu ze strony mocarstw zachodnich. Uwidocznili się to na konferencji berlińskiej, gdzie delegacje zachodnie pod komendą amerykańską odrzuciły wszystkie konstruktywne propozycje Związku Radzieckiego, zmierzające do zjednoczenia narodu niemieckiego na takich zasadach, które gwarantowałyby Niemcom szerokie możliwości rozwojowe, a ich sąsiadom pełne bezpieczeństwo. W rzeczywistości państwa zachodnie na konferencji berlińskiej wykazały, że nie dążą do pokojowego zjednoczenia Niemiec, lecz do utrwalenia ich podziału i do przekształcenia Niemiec zachodnich w ognisko agresji.

Konferencja wita z żywą sympatią i z uczuciem głębokiej solidarności potężny ruch patriotyczny w krajach Europy zachodniej przeciwko tworzeniu tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej”, która stanowi militarne ugrupowanie części Europy, skierowane przeciwko drugiej jej części i której celem jest ustanowienie hegemonii militarnego niemieckiego w Europie.

pie zachodniej i przygotowanie nowej wojny.

Konferencja pozdrawia gorąco patriotów francuskich, którzy ponad różnice poglądów politycznych, społecznych, filozoficznych, jednoczą się coraz mocniej w zrozumieniu śmiertelnego niebezpieczeństwa, jakie przedstawia dla narodu francuskiego odrodzenie militarystyki faszystowskiej niemieckiego. Wspólna walka złączonych tradycyjną przyjaźnią narodów polskiego i francuskiego przeciwko temu niebezpieczeństwu może i powinna odegrać doniosłą rolę w zapewnieniu pokoju i bezpieczeństwa Europy.

Konferencja pozdrawia patriotów niemieckich, walczących o przywrócenie jednoci ich ojczyzny na podstawach demokratycznych i pokojowych i wyraża głębokie przekonanie, że dalsze zacieśnianie przyjaźni współpracy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z Niemiecką Republiką Demokratyczną — ostoja sił pokojowych całych Niemiec — służyć będzie sprawie uderzenia planów podległości wojennych i umocnienia pokoju.

Konferencja widzi w radzieckim projekcie europejskiego systemu zbiorowego bezpieczeństwa dokument historycznej wagi, który otwiera drogę do rzeczywistej gwarancji przeciwko agresji — do pokojowego uregulowania problemu niemieckiego, do zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim narodom Europy, ich pokojowego współżycia bez względu na ustrój społeczny i polityczny.

Ostatnia nota radziecka, zapraszająca USA do wzięcia udziału w ogólnoeuropejskim układzie zbiorowego bezpieczeństwa i proponująca przystąpienie ZSRR do paktu atlantyckiego, obala wszystkie argumenty przeciwników porozumienia i świadczy raz jeszcze o niezłomnej woli pokoju wielkiego mocarstwa socjalistycznego.

Zasada zbiorowego bezpieczeństwa zgodna jest z interesami wszystkich narodów i występuje przeciwko niej mogą tylko te koła, które żywią zamiary agresywne. Dlatego naród polski całym sercem aprobuje stanowisko swego ludowego rządu, który wypowiedział się za projektem zbiorowego bezpieczeństwa w Europie.

Konferencja stwierdza, że radziecka polityka pokoju zbiega się całkowicie z najszybszymi i najgłębszymi interesami naszego narodu — jego bezpieczeństwa, niepodległości i rozkwitu. Dalsze umacnianie i pogłębianie sojuszu i przyjaźni z wielkim Związkiem Radzieckim — opoką pokoju i niepodległości narodów, jest najlepszą gwarancją naszej szczęśliwej przyszłości.

W myśl wskazań II Zjazdu PZPR, który postawił przed całym narodem polskim wielkie zadanie szybszego podniesienia stopy życiowej ludności miast i wsi, rozwoju materialnych i kulturalnych sił naszego kraju na drodze budowy socjalizmu — konferencja wzywa polskich obrońców pokoju, aby każdy na swym odcinku pracy czynił wszystko dla realizacji tych wielkich celów narodowych, służyć w ten sposób pomyślności naszego narodu i umocnieniu na szczytach Ojczyzny — silnego ognia światowego obozu pokoju.

Jest nas miliony Polaków gorąco kochających swój kraj — jednocią wzmocniły nasze sily. Pomagajmy sobie wzajemnie, działajmy wspólnie dla wspólnego celu, bądźmy czujni wobec wrogów naszej ludowej Ojczyzny. Niech robotnik czuje bratnia dłoń chłopską, a chłop bratnią dłoń robotniczą. Niech nauczyciele i inżynierowie, agromowiciele i architekci, artyści i uczeni wniosą swój pełny wkład do walki naszego narodu o bezpieczeństwo i dobrobyt, o utrwalenie pokoju na całym świecie.

Niech naród nasz kroczy w pierwszym szeregu narodów, walczących o najważniejszą, świętą sprawę pokoleń — o sprawę, do której należy przyszłość — o pokój i braterstwo między narodami wraz ze wszystkimi niezłomnymi siłami pokoju, odnieśmy zwycięstwo nad siłami wojny i agresji.

Ze sportu

ZSRR — Egipt 7:0

w podnoszeniu ciężarów

W Kairze odbył się międzynarodowy mecz w podnoszeniu ciężarów Egipt — Związek Radziecki, zakończony wysokim zwycięstwem sztagistów radzieckich 7:0.

W czasie spotkania reprezentant ZSRR w wadze lekkiej — Iwanow ustanowił dwa rekordy świata: w trójbój — 377,5 kg i w wyciskaniu — 117 kg.

Przemówienie Otto Grotewohla na końcowym posiedzeniu IV Zjazdu SED

BERLIN (PAP)

Na posiedzeniu końcowym IV Zjazdu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności przed zamknięciem Zjazdu wygłosił przemówienie Otto Grotewohl.

Podkreślił on, że IV Zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności świadczy o wzroście partii, umocnieniu jej zwartości i siły bojowej oraz że od chwili III Zjazdu Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności uczyniła wielki krok na drodze przekształcenia się w partię typu leninowskiego.

Partia nasza — oświadczył Grotewohl — będzie wytrwale i nieugięcie kontynuowała swój marsz naprzód, kierując się nauką marksistowsko-leninowską. IV Zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności otwiera nowy etap w naszej walce.

Masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej — oświadczył Grotewohl — wiedzą, że Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej udzielają im wszechstronnej pomocy, wiedzą, że pomoc ta służy sprawie zapewnienia bezpieczeństwa i pokoju między narodami.

Potężny Związek Radziecki, kraje demokracji ludowej i cały wielki oboz pokoju i demokracji są razem z nami.

W imieniu Zjazdu — oświadczył Grotewohl — gorąco dziękuję wszystkim przedstawicielom bratnich partii za wyrazy przyjaźni i solidarności.

Dziękujemy też naszym towarzyszom z Komunistycznej Partii Niemiec, których obecność na naszym Zjeździe jest dowodem nierozdzielnej więzi łączącej całą niemiecką klasę robotniczą. Jesteśmy przekonani, że Zjazd doda towarzyszący z KPD nowych sił i odważy się na ciężkiej walce przeciwko imperialistom amerykańskim i niemieckim, przeciwko rządowi adenauerowskiemu w walce o osiągnięcie jednoci działania z robotnikami — socjaldemokratami i bezpartyjnymi. Wyrażamy gorącą braterską wdzięczność i przesyłamy pozdrowienia Partii Komunistycznej i rządowi Związku Radzieckiego, które swą polityką zmierzającą do zapewnienia bezpieczeństwa i pokoju dowiodły narodów niemieckich i wszystkim narodom świata, kto w rzeczywistości broni ich żywotnych interesów.

Grotewohl stwierdził dalej, że rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej przywiązuje wielką wagę do ostatniej noty rządu radzieckiego do mocarstw zachodnich z 31 marca br.

Otto Grotewohl podkreślił, że propozycja Związku Radzieckiego w sprawie stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie mobilizuje narody do walki o pokój i stwierdził, że dzięki temu wzrasta siła obozu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele.

Wśród hucznych oklasków Grotewohl zakończył swe przemówienie okrzykami: na cześć przyjaźni narodów niemieckich i radzieckich, na cześć Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec oraz bratnich partii robotniczych.

Kopniaki rodzą kopniaki

Można by pomyśleć, że jakiś pech przesładował ostatnio szefów i ministrów rządów zachodnio-europejskich. Premier Francji, Laniel, został — według relacji amerykańskiej Agencji United Press — „kopnięty w cześć spodni mieszczącej siedzenie”, a francuski minister spraw wojskowych, Plevin, spoliczkowany podczas manifestacji pod Łukiem Triumfalnym w Paryżu. Brytyjski premier, Churchill, podczas debaty w Izbie Gmin, poświęconej sprawie bomby atomowej, wywołał tak wielką burzę protestów, iż posłedzenie trzeba było przerwać na czas dłuższy. Najbliższy przyjaciel Churchilla, Robert Boothby, opuścił Izbę Gmin na znak protestu przeciwko jego wywodom. Cała prasa brytyjska nie wybacząc konserwatywnej, ostro krytykuje Churchilla. Agencja Reutersa pisze, że „w Wielkiej Brytanii rozpięta się polityczna burza” w wyniku tej debaty w Izbie Gmin.

Oczywiście w tym wszystkim nie ma żadnego „pecha”. Po prostu — „sprawiedliwość kryje się w łogach wypadków”. Kilkutysięczny tłum b. żołnierzy sponiewierał premiera i ministra obrony Francji w chwili, gdy obaj ci panowie zamierzali złożyć wieńiec na grobie nieznanej żołnierza, w celu „uczerzenia Francuzów poległych w wojnie w Indochinach”. Tymczasem cała Francja wie, że Francuzi nie za ojczyznę giną w „brudnej wojnie” w Indochinach, lecz z rozkazu i w interesie amerykańskich kol imperialistycznych. Nawet korespondent amerykańskiego trustu prasowego — Howard Scripps z Indochin przetelegrafował takie opinie swych francuskich kolegów. Tłum, manifestujący na placu Gwiazdy w Paryżu, nie mógł również ścierpieć, żeby na grób nieznanego żołnierza, symbolizującego Francuzów poległych w obronie ojczyzny przed najazdami soldateski niemieckiej, składali kwiaty ludzie, ze wszystkich sił dążący do oddania żołnierzy francuskich pod do-

wództwo tychże najeźdźców hitlerowskich, ubranych w mundury „armii europejskiej”.

Rzekomy „pech” premiera Churchilla także tłumaczy się prosto. Churchill, rozpędzający się na jednym z kolejnych zakrętów swej zygawatej polityki, pokłonił się nisko w pas Waszyngtonowi, oświadczaając, że „USA mają prawo dokonywać swych prób z bombą wodorową” kiedy chcą i gdzie chcą.

Churchill złożył swe oświadczenie bezpośrednio po tym, gdy sekretarz stanu USA, Dulles, w kilku kolejnych wystąpieniach wyjaśnił całemu światu, na czym polega „nowa strategia” Waszyngtonu: rząd USA gotów jest użyć swych wojsk, lotnictwa i bomb atomowych „natychmiast, gdy uzna to za konieczne, jako odwet wobec agresji komunistycznej”; rząd USA nie zamierza w tej sprawie radzić się swych sojuszników, a więc i W. Brytanii; rząd USA sam „oceni”, co jest „agresją komunistyczną”.

Ta seria wystąpień pana Dullesa wywołała gniew i oburzenie w Anglii i we Francji, których społeczeństwa widzą, iż kierownicze koła amerykańskie zademonstrowały pogardliwe lekceważenie dla swych sojuszników atlantyckich, jak również niemniejszą pogardę dla swych zobowiązań wobec postanowień Karty Narodów Zjednoczonych. Polityczne kopniaki, rozdawane w Waszyngtonie „młodszym partnerom” paktu atlantyckiego, zrodziły całkiem fizyczne kopniaki pod Łukiem Triumfalnym w Paryżu.

Ze awantura anty-churchillowska wybuchła w Izbie Gmin właśnie przy sposobności debaty „atomowej”, wynika z faktu, iż opinia brytyjska szczególnie dotkliwie odczuwa „niełojalność” amerykańskiego partnera na tym polu. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, iż w lipcu 1940 r. angielski fizyk, R. H. Fowler, na polecenie

nie rządu brytyjskiego, zawiózł do Stanów Zjednoczonych i wręczył amerykańskiemu władcom pakiet, zawierający wszystkie dane, uzyskane przez francuskich i angielskich uczonych, pracujących w brytyjskich laboratoriach nad problemem uranu. W następnym roku rząd angielski za pośrednictwem fizyka angielskiego, sir George Thomsona, przekazał Stanom Zjednoczonym obliczenia rozmiarów bomby atomowej. Materiały te stały się podstawą tzw. monopolu amerykańskiego na bombę atomową. Nic dziwnego, że w późniejszym stosunku USA do W. Brytanii, w dziedzinie atomowej, opinia brytyjska czuje się stroną oszukaną.

W pięć lat po podpisaniu paktu atlantyckiego, trzej główni zachodni sojusznicy są dalsi od „jednoci myśli i jednoci działania”, niż kiedykolwiek przed podpisaniem tego paktu. Jest to owoc agresywnej treści, zawartej w pakcie atlantyckim oraz rezultat braku równowagi wewnątrz tego zamkniętego ugrupowania, w którym Stany Zjednoczone górują nad swymi partnerami i ulegają pokusie całkowitego niełeczenia się z nimi. W rezultacie narody krajów wciągniętych do tego agresywnego ugrupowania widzą coraz jaśniej, że wbrew swojej woli mogą być wplątane w awantury wojenne, podjęte samowolnie przez amerykańskiego hegemonu paktu atlantyckiego.

Dlatego zachodnia opinia publiczna tak wielką wagę przywiązuje do radzieckiej propozycji przystąpienia ZSRR do paktu atlantyckiego. Perspektywa wyrwania agresywnego jądra temu paktowi, jak również nadzieja okiełznania skłonności USA do uprawiania polityki „faktów dokonanych”, przemasza niezwykle silnie do uczuć i rozsądku narodów zachodnich, przerażonych nieodpowiedzialną polityką niekrytycznych kol rządzących Stanami Zjednoczonymi.

J. W.

Wśród pól porośniętych burzanem rodzi się nowa Kłodawa

„Jeśli chodzi o nawozy potasowe, które jak wiadomo, obecnie w całości importujemy, to w roku 1955 należy ukonkretyzować budowę pierwszej kopalni soli potasowej w rejonie Kłodawy”.

Z referatu Hilarego Minca
na II Zjeździe PZPR.

Był rok 1952, kiedy poszła wieść po Kłodawie i okolicznych wioskach: — Edega budować kopalnię! Kopalnię? Jaką? Ano potasu. Nawozów. Ech! — mawiali z powątpiewaniem gospodarze — wielu tu już takich było, chyba z pięć lat temu. Kręcili się po polach, wiercili w ziemi dziury i poszli.

Ci jednak nie poszli. Przeprowadzone przez nich badania geologiczne i przy pomocy prądów indukcyjnych wykazały istnienie na pewnej głębokości minerałów, które według przypuszczeń geologów były wysokowartościową solą potasową. Wiercenia w pełni potwierdziły przypuszczenia naukowców. W rejonie Kłodawy znajdują się bogate złoża soli potasowej.

Wąskie, zasmiecone uliczki, rynsztoki z brudną wodą, parterowe i piętrowe domki, niedbale rzucone bliżej, lub dalej szosy, gdzieniegdzie małe ogródki z wystającymi z ziemi suchymi badyłami i drzewkami okutymi jeszcze w ciepłe słomiane chochoły. To stara Kłodawa.

Kiedy jednak wydobycie się z kręgu ciasnych uliczek i, pozostawiając miasto za sobą, wejźmy na szeroki zwirowy trakt, natychmiast wzrok przykuje czerwień nowych budynków, wyrastających w polu jak oaza, a dalej szara hałda poprzetykana białymi pasmami krystalicznej soli i wysokie wieże pierwszych dwóch szybów kłodawskiej kopalni.

Gdyby ktoś pisał kiedyś historię nowej Kłodawy, tej która rodzi się dopiero wśród porośniętych burzanem pól, będzie musiał opowiedzieć o niej nierozłącznie powiązać z historią kopalni, z ludźmi, którzy byli tej historii twórcami.

A jednak będzie kopalnia

Nie wielu ich było początkowo. Czterech. Wśród nich stary górnik — Jan Muc ze Ślęska.

— Mam teraz dwoje dzieci przy sobie — mawia często. Pierwsze — to mój syn — Mieczysław — sygnalista na kopalni, a drugie — to sama kopalnia. Byłem przecież przy jej narodzeniu, kiedy kładliśmy betonową płytę pod pierwszy szyb.

Kiedy większość prac odbywała się jeszcze na powierzchni, okoliczni chłopcy przejeżdżając wozami, często

zatrzymywali się, obserwując jak powoli puste pole zamienia się w plac budowy.

Zwożono masy drzewa, świdy i wagoniki, a z każdym transporem materiału przybywali nowi fachowcy. Garneli się tu również synowie chłopów z pobliskich wsi. Co dzień rosła młoda załoga. Przyszli ze wsi Czesław Ratajczak, Jerzy Kaczmarek, Cz. Kokosicki i wielu, wielu innych.

A kiedy jeszcze w tym roku ruszy kopalnia, wydobywać będą dla wioski, z której wyszli i dla tysięcy innych polskich wsi nawozy potasowe dla podniesienia zbiorów, dla dźwignięcia wzwyż gospodarki.

Umiłowany tematem strażnika Jana Sęczkowskiego jest kopalnia. Często rozmawiał o niej ze swym bratem Serafinem. Jan rozpoczyna na przykład pogawędkę od rzućcia entuzjastycznej wiadomości:

— No, nareszcie uporaliśmy się z tymi świdrami! Nasze pneumatyki miały 5 atmosfer a kiedy wąż świdra spuścił się w głąb szybu, ciśnienie powietrza zmalało do 4 atmosfer. mogłeś, bracie naciskać świder, a ściana ani rusz. Teraz dostaliśmy już nowe świdy. Ale jakie! 10 atmosfer!

Strażnik Sęczkowski chociaż pracuje tylko na powierzchni, żyje budową kopalni, z sukcesów cieszy się jak ze swoich własnych, czuje się jej gospodarzem.

Później bracia zaczynają rozmowę na temat gospodarki.

— Długo jeszcze będziesz pracował u tego kuta? — atakuje Jan energicznie. — Ja też mam ziemię, a pracuję na kopalni i do kutek nie chodzę. W kopalni jest wielu takich jak ja. Dogadaliśmy się i pomagamy sobie. A ty myślisz, że pomóc może ci tylko Ławniczak. A może być i ty przyszedł na kopalnię? — proponuje ostrożnie bratu.

I oto Serafin Sęczkowski zjawia się w radzie zakładowej kopalni, gdzie po dłuższej rozmowie z przewodniczącym został przyjęty do pracy. Na razie będzie zatrudniony przy pracach powierzchniowych.

Starszy górnik Jan Michalski jeszcze tylko pomoże swej córce — Halince w nauce i za chwilę pójdzie do kopalni. Dziś pracuje na trzeciej zmianie...

...A sztygar powierzchniowy Jan Muc po powrocie z pracy zaraz zabiera się w swoim nowym, pięknym mieszkaniu do przeglądania codziennej prasy.

su i wojny światowej. A „dwudziestki”, „dwudziestki” — czy „czterdziestki”? Kto pamięta, jak takie zarówki wyglądały?

„Wiecej światła” — powiedział sobie specjalista od produkcji i teraz możemy kupić tylko „setki”. Nie wiem, czy „setki” jest najłatwiej produkować, no i wykonywać w ten sposób plany, faktem bowiem jest, że inne zarówki tylko bardzo rzadko i na bardzo krótko zjawiały się w sklepach.

Niby niewielkie zmarnowanie. Nie ma „pietnastki”, więc wkręca się „setkę” i jest jeszcze widniej, a że tam licznik kreśli się trochę szybciej — niewielki wydatek! Pozycja „za światło”, tak jak i pozycja „komorne” — przestała już być dawno zmorem budżetu człowieka pracy. Palimy więc „setkę” zamiast mniejszej zarówki.

Tylko, że jest i druga strona medalu! Energia elektryczna jest podstawą naszego budownictwa socjalistycznego. Tej energii mamy ciągle jeszcze za mało dla naszych fabryk, miast i wsi. Używając niepotrzebnie dużych „setek”, marnotrawimy energię elektryczną potrzebną gdzie indziej, więc...

Wracając „mniejsz światła” tam, gdzie ono niepotrzebne! Prawda, Obywatelu Planu! Jacy producenci zarówek elektrycznych?

Wracając „mniejsz światła” tam, gdzie ono niepotrzebne! Prawda, Obywatelu Planu! Jacy producenci zarówek elektrycznych?

Wracając „mniejsz światła” tam, gdzie ono niepotrzebne! Prawda, Obywatelu Planu! Jacy producenci zarówek elektrycznych?

Wracając „mniejsz światła” tam, gdzie ono niepotrzebne! Prawda, Obywatelu Planu! Jacy producenci zarówek elektrycznych?

Wracając „mniejsz światła” tam, gdzie ono niepotrzebne! Prawda, Obywatelu Planu! Jacy producenci zarówek elektrycznych?

Wracając „mniejsz światła” tam, gdzie ono niepotrzebne! Prawda, Obywatelu Planu! Jacy producenci zarówek elektrycznych?

Wracając „mniejsz światła” tam, gdzie ono niepotrzebne! Prawda, Obywatelu Planu! Jacy producenci zarówek elektrycznych?

Wracając „mniejsz światła” tam, gdzie ono niepotrzebne! Prawda, Obywatelu Planu! Jacy producenci zarówek elektrycznych?

Wracając „mniejsz światła” tam, gdzie ono niepotrzebne! Prawda, Obywatelu Planu! Jacy producenci zarówek elektrycznych?

Wracając „mniejsz światła” tam, gdzie ono niepotrzebne! Prawda, Obywatelu Planu! Jacy producenci zarówek elektrycznych?

Wracając „mniejsz światła” tam, gdzie ono niepotrzebne! Prawda, Obywatelu Planu! Jacy producenci zarówek elektrycznych?

Wracając „mniejsz światła” tam, gdzie ono niepotrzebne! Prawda, Obywatelu Planu! Jacy producenci zarówek elektrycznych?

— A kiedy Sęczkowski ubrany w czysty granatowy kombinizon roboczy, siedzi na plac budowy, jeden z członków rady zakładowej uważnie przegląda listę górników i pracowników kopalni, posiadających gospodarstwa i inwentarz pociągowy — zastanawiając się przy tym: — kto z nich mógłby pomóc Sęczkowskiemu?...

Rodzi się druga Kłodawa

Z daleka już rzuca się w oczy intensywna czerwień górniczych bloków. Niewiele ich jeszcze, ale to nie symbol. W tym miejscu wyrosną dalsze nowoczesne budynki, robotnicze osiedle, załóżek nowego miasta.

Schody są czyste, szerokie. Pachnie tu tak, jak w malowanym dopiero wczoraj mieszkaniu. Na drzwiach tabliczki: Jan Michalski, Czesław Ratajczak, Machas, Klauze, Jan Muc.

Jan Muc. Stary górnik długą przebył drogę zanim trafił do Kłodawy. Ślady tej drogi widać na jego dłoniach — są twarde od górniczego kłosa, na pokrytej koleinami zmarszczek twarzy jego żony, na jego włosach — są białe jak mleko. Długo by opowiadać o tym życiu, przepłatając latami bezrobocia, pogonią za chlebem.

— Minęło wszystko bezpowrotnie — opowiada Muc, rozglądając się po swym małym, ale jakże miłym, przytulnym mieszkanku. — Obok wybudowanych już domów, staną następne. Zbudujemy kopalnię a obok niej miasto, tak jak...

Przez chwilę stary górnik nie mógł znaleźć właściwego porównania. Wreszcie dodał z radością... tak jak w Nowej Hucie! Prawda?

H. J.

Leszek Prorok

„Pisał, grał i grających na czas późny stworzył”

W roku bieżącym w całej Polsce odbędą się uroczyste obchody z okazji 125-lecia śmierci Wojciecha Bogusławskiego — Ojca polskiej sceny narodowej.

W dniu dzisiejszym przypada rocznica urodzin wielkiego syna ziemi wielkopolskiej.

W chwili, gdy w wielkopolskim Glinnie w dniu 9 kwietnia 1757 r. przyszedł na świat syn reagenta ziemskiego, Bogusławskiego — Wojciecha, potrzebna stała się publiczność dla szerszych rzesz ludności, wyzwolonej spod wpływu cudzoziemskich, kielkowała coraz wyraźniej w światłości umysłów. Prądy oświecenia, ogarniające coraz szersze warstwy wykształconą, utwierdzały to potrzebę. Jednak zdrowe głosy opinii musiały walczyć zawiścią z poglądem magnaterii, gardzącej narodową kulturą i odwracającej się z odrazą od ojczystego języka.

W dobie tych walk i prób pierwszych publicznych przedstawień teatralnych w języku polskim, młody Wojciech Bogusławski pobierał nauki w stołecznym konwiktie Pijarów i grywał zapewne zapamiętałe na szkolnej scenie, odkrywając w sobie liczne aktorskie i autorskie zdolności.

W wieku lat 18 wstąpił do gwardii królewskiej, by po dwóch latach zyskać szlify podchorążego, a rok później nieoczekiwanie i z niewiadomego powodu, lecz z korzyścią dla kultury polskiej, wystąpił ze służby na własne żądanie.

PIERWSZA POLSKA OPERA

Przebywał podówczas w Warszawie teatrzyk Francuza Montbrun. Młodzieniec wbrew tradycji swej klasy i powszechniejszemu wzgardzie do stanu aktorskiego wstępuje do trupy, a w jej szeregach znajduje życiowego wychowawcę, przyjaciela i mistrza. Kształcił się w grze, śpiewie, muzyce, a wreszcie za poradą nauczyciela wkracza na drogę twórczości literacko-teatralnej. Przysiadła faldów i po kilku drobniejszych tłumaczeniach i adaptacjach przerabia



ALOJZY REJCHAN
Portret

Wojciecha Bogusławskiego

wesołą jednoaktówkę ks. Bohomolca pt. „Nedza uszczęśliwiona” na dwuaktowe libretto operowe. Pedagog warszawski, Słowak z pochodzenia, Maciej Kamiński, komponuje muzykę i z tej współpracy wyrasta w 1778 r. pierwsza polska opera.

Tak wyglądały początki kariery artystycznej niedawnego podchorążego gwardii. Od tej pory postać Bogusławskiego staje się symbolem i żywą historią polskiego teatru. Już w 1783 r. król Stanisław August mianował 26-letniego artystę dyrektorem wszystkich działów warszawskiego teatru, tj. widowisk polskich, niemieckich i baletu. Datę tę należy uważać za początek teatru narodowego w Polsce.

ROZKWIAT NARODOWEGO TEATRU

W drugim roku Sejmu Czteroletniego na żądanie deputatów, domagających się w stolicy polskich widowisk, król sprowadza Bogusławskiego. Sejm znosi niebawem szkodliwe monopole teatralne, a byłego gwardzistę otrzymuje tytuł „dyrektora królewskich widowisk”. W życiu teatru polskiego i jego bojownika rozpoczyna się era rozkwitu.

W 1791 r. w obecności króla, w atmosferze entuzjazmu, Bogusławski wystawia „Powrót polski” — Niemcewicza. Pierwsza sztuka narodowa wielkiej miary zaważyła znacznie na dalszej linii repertuaru. Podniosła zarazem scenę pana Wojciecha do rangi pola walki o reformy społeczne.

Wreszcie nadchodzi szczytowe osiągnięcie życiowe Wojciecha Bogusławskiego, prapremiera jego komedii opery „Cud mniemany”, czyli „Krakowiacy i górale”, z muzyką Jana Stefanięgo. Utwór ten, wystawiony na 3 tygodnie przed insurekcją, zamilknął się w spontaniczną manifestację ludu warszawskiego na rzecz rewolucji, której wyciecznik z ziemi krakowiaków i górali. „Cud mniemany...” w dziejach naszego teatru odegrał podobnie rewolucyjną rolę jak „Wele Figara” we Francji.

WIELKI AKTOR

Po upadku powstania kościuszkowskiego, Bogusławski przeniósł się do Lwowa. Kukulcia działalnosc w Galicji zapisała się wprowadzeniem na scenę polską „Hamleta” — Szekspira, w którym kreował tytułową rolę oraz budował monumentalnego, otwartego amfiteatru dla 3000 widzów, gdzie wystawiał m. in. swa opera „Irfahar”, wprowadzając po raz pierwszy w dziejach naszego teatru na scenę setki statystów.

W r. 1799 niestrudzony dyrektor obejmuje ponownie kierownictwo sceny warszawskiej, tym razem na lat 14. Okres ten silnie wiąże go z Poznaniem.

Ostatnie lata dyktorstwa Wojciecha Bogusławskiego zaznaczyły się wybitną działalnością organizacyjną. Wysiłki swe obracał w kierunku stworzenia trwałych podstaw dalszego rozwoju sztuki scenicznego w Polsce. Jako znawca teatru rozumie, że prywatne przedsiębiorstwa, czy nawet spółki aktorskie nie zapewnią ciągłości sztuce. Teatr trzeba oprzeć o środki publiczne. Uporem swym doprowadza do powstania rządowej dyrekcji teatrów Księstwa Warszawskiego.

W ostatnim okresie swego życia go w rzadko. W ciszy i spokoju porządkuje swój dorobek i wydaje go w 12 tomach. Formuścił tam z górą 80 tłumaczeń, adaptacji i utworów własnych. Opracowuje również wspomnienia pt. „Dzieje teatru narodowego”, cenne źródło dla badaczy rozwoju sceny polskiej.

Zmarł dnia 23 lipca 1829 roku w Warszawie po 50-letniej nieprzerwanej służbie dla dobra sceny. Zwłoki zasłużonego Wielkopolańca spoczęły na cmentarzu powązkowskim. Na nagrobku wyryto skromny napis: „Pisał, grał i grających na czas późny stworzył”.

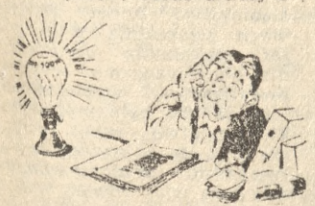
Szczypta soli

Mniej światła...

Nigdy nie byłem w gabinecie zadnego z dyrektorów naszych fabryk zarówek, ale wyobrażam sobie, że w tych gabinetach na największej ścianie, znajduje się ogromny napis:

„WIECEJ ŚWIATŁA”

I chyba to hasło sprawiło, że przemysł elektrotechniczny produkuje takie ilości zarówek. Prawda — są one coraz lepsze i coraz dłużej się



pala. Ale, niestety — produkuje się tylko duże. Można obcieć całe miasto — w każdym sklepie zaproponują nawet ogromne 500-watowe zarówki. W każdym domu namawiać na „dwusetki” w kapturze na półkach zobaczmy „setki”, ale szczerzyli to dzień, jeżeli uda się nam kupić chociażby tylko „sześćdziesiątkę”. O mniejszych nawet nie ma co marzyć. Ostatnia „pietnastka” w dziale em dwa lata temu u znajomych — pokazywali ją jako cenny okaz muzealny w zbiorach gospodarza domu, pomiędzy znaczkami pocztowymi i kartkami żywnościowymi z okre-

52 zł 118 zł Akumulatory które różnią się tylko ceną

Pomocnicza Spółdzielnia Rzemieślnicza Elektrotechniczna w Poznaniu, przy ul. Mostowej, produkuje między innymi akumulatory do motocykli. Akumulatory zasługują ze wszelkich miar na pochwałę. Tylko jedno małe ale... są one z górą 100 procent droższe, niż takie same akumulatory produkowane przez przemysł państwowy.

Są okresy, że w sklepach na jednej półce znajdują się akumulatory, które w zasadzie różnią się tylko ceną: 52 zł i 118 zł.

Znając ogromne zapotrzebowanie stale rozwijającej się motoryzacji nie można się dziwić, że przemysł państwowy niejednokrotnie nie jest w stanie sam zaspokoić w pełni po trzeb danego odcinka. Do pomocy stoją mu spółdzielnie rzemieślnicze.

Jasne jest, że produkcja przez myśl państwową jest znacznie tańsza, niż produkcja spółdzielcza. W grę wchodzi tam przecież najbardziej nowoczesne maszyny, wielkie serie produkcji, możliwość doskonałej organizacji pracy itd. itd. — słowem — to wszystko, co pozwala zwiększyć wydajność pracy, a tym samym obniżyć koszty własne.

Samo zestawienie jednak dwóch cen — 52 zł i 118 zł — jak w przypadku akumulatorów — jakoś nie bardzo przekonuje, że Spółdzielnia Elektrotechniczna zrobiła wszystko co w jej mocy, jeśli chodzi o obniżkę kosztów własnych produkcji.

Ależ kalkulacja jest zatwierdzona przez Wydział Handlu WRNA — odpowie Spółdzielnia.

Prawda, byliśmy i w WRN, gdzie po dokładnej analizie kalkulacji okazało się, że istnieją realne możliwości obniżki kosztów własnych. Cena zbytu mogłaby być śmiało obniżona w granicach 20 procent.

Czyżby to były już wszystkie możliwości obniżki?

Otóż przeglądając kalkulację uderzyła nas pozycja: Skrzynka korpusu — 13,20 zł i dalej... nakrywka — 4,42 zł, wieczko — 6,15 zł. Razem: 23,77 zł.

— No dobrze, a co się dzieje ze skrzynkami, które przed kupnem nowego akumulatora należy uprzednio dostarczyć bezpłatnie do Rejonowej Zbiornicy Złomu?

MOŻE BYDGOSZCZ, TO MOŻE I POZNAN...

Telefon do Rejonowej Zbiornicy:

— Słuchajcie, co wy robicie z bakelitowymi skrzynkami po akumulatorach?

— Z czym? Ze skrzynkami po akumulatorach? Bierze je od nas Spółdzielnia Pracy Elektrotechnicznej — Samochodowa.

— A skąd?

— Z Bydgoszczy (!)

I proszę! Istnieją więc dalsze możliwości obniżki kosztów

tów własnych. Znaleźli się tacy, którzy sprowadzają skrzynki z Poznania do Bydgoszczy.

— Czy się to opłaca? Kierownik Spółdzielni Elektrotechnicznej w Poznaniu, zapytany stwierdził: — Cena nowej skrzynki wynosi około 24 zł. Sądę — powiedział, że koszt oczyszczenia skrzynki i przygotowania jej do dalszej produkcji nie powinien przekroczyć 5 zł.

A więc droga wolna. Nic nie przeszkadza, aby produkować taniej.

Uogólniając, stwierdzić można, że spółdzielczość nasza pracuje stale jeszcze zbyt drogo. Dlatego też problem obniżki kosztów własnych — obok poprawy jakości produkcji — musi stać się obecnie jednym z naczelných zadań spółdzielczości, której dewizą powinno być: produkujemy takie dobre i tanie artykuły, jakie sami chcielibyśmy kupować!

(raw)



Wśród załóg fabryk włókienniczych, odpowiadających na wezwanie włókienników pabiańskich dla uczczenia czynem produkcyjnym święta klasy robotniczej — pierwsza podsumowała zobowiązania grup, zespołów i od działów wieloletnich załóg największych w kraju ZPB im. Józefa Stalina w Łodzi.

Łącznie włókiennicze Zakłady im. J. Stalina dały w Czynie 1-Majowym w II kwartale br. ponadplanową produkcję: 147 tys. kg przędzy, 436 tys. m tkanin surowych oraz około 600 tys. m tkanin wykończonych.

Na zdjęciu: fragment hali przędzalniczej.



PIĄTEK
Marek, Marcello
Słońce w: 4.54
zach.: 18.22
Księżyc w: 8.58
zach.: 18.24

Na ogół dość pogodnie o przejściowym wzroście zachmurzenia. Nocą i rano zamglenia. Temperatura minimalna około -2 st. C, maksymalna w ciągu dnia +7 st. C do 9 st. C.
Wiatry słabe, zmienne.

Zbudują 20 silosów

Chłopi gromady Pyszczyń w powiecie gnieźnieńskim podjęli wiele cennych zobowiązań, których wykonanie przyczyni się do wzrostu produkcji roślinnej i hodowlanej.

Mieszkańcy Pyszczyń postanowili zakończyć siewy w trzech dniach, przeczyścić rowy odpływowe i wyremontować urządzenia melioracyjne oraz zastosować na łąkach na wozy sztuczne i naturalne. Spośród zobowiązań na uwagę zasługują jeszcze: budowa 20 silosów, dodatkowe zaszanie poplonów na 20 ha, co pozwoli zwiększyć stan pogłowia bydła o 20 szt., trzody chlewnej o 80 i owiec o 25 sztuk. Bardzo cennym jest zobowiązanie terminowego wykonania obowiązkowych dostaw dla państwa.

Stosowanie nowoczesnych zabiegów agrotechnicznych przyniesie pyszczyńskim rolnikom poważne podniesienie plonów pszenicy ozimej do 20 kwintali z hektara, żyta do 18 kw. i jęczmienia do 22 kwintali.

H. Góralczyk
korespondent

Nowa – lecz nie nowoczesna

W Kamieńcu, w pow. kościańskim, uruchomiono niedawno masarnię Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska. Sama myśl zbudowania spółdzielczej rzeźni, obsługującej sklepy całej gminy, była nader słuszną. Niestety projektodawca budynku widocznie zapominał, do czego ma on służyć. Niewielki budynek posiada parę ciasnych klitek, w których obsługa rzeźni z trudem może wykonywać swe obowiązki. W ubojowni o rozmiarach 3x4 m bicie większych sztuk rzeźnych, a przy kład krów jest dość utrudnione i przeczy przepisom o bezpieczeństwie pracy. W warsztacie służącym do przerobu mięsa brak otworów wentylacyjnych dla pary. Kiedy urządzona w warsztacie wędzarnia jest czynna, wydobywający się z niej dym uniemożliwia załadować pracę. Sytuacja pogarsza fakt, że masarnia pozbawiona jest elektrycznego prądu. Brak prądu zmusza do ręcznego wykonywania wszystkich robót (na zdjęciu pracownik masarni ob. Borowczak przy ręcznym mieleniu mięsa).

PZGS w Kościanie winien zastanowić się nad możliwo-



(Fot. K. Przychodźki)

Na marginesie miesiąca czystości

Wiosenną miotłą po Wielkopolsce

Kwiecień dlatego wybrano na zapoczątkowanie akcji porządkowej, że w zimie z reguły zwiększa się ilość brudów i śmieci oraz zaniedban sanitarnych, usunięcie których ułatwi utrzymanie czystości przez resztę roku.

Lecz nawet ogromne sumy nie zdołają poprawić warunków zdrowotnych ludności, jeśli samo społeczeństwo czynnie nie pomoże w porządkach wiosennych i stałym zachowaniu czystości. Dlatego też społeczne komitety akcji sanitarno - porządkowej, powstały już we wszystkich powiatach, miastach i gminach.

POWIAT OSTRÓW

Już pierwsze dni działalności komitetu w Ostrowie wykazały, że dużo jest do zrobienia w tym powiecie. W Ośrodku Zdrowia w Odolanowie brak wody, brudny jest Dom Kultury, ulic, placów i parków w tym mieście, jeszcze nie oczyszczono z zimowych śmieci. Zaniedbane są kanaly odpływowe, drogi, rowy, boiska sportowe, toalety na dworcach kolejowych. Brudne, niechlujne są sklepy gromadzkie — i to od dłuższego już czasu — w Kotowiecu, Sieroszewicach, Rosoczu, Szczerzawie. Nie ustępuje im mielnia w Skalmierzycach — a przecież te właśnie placówki winny być wzorem czystości. Gorzej, że rozmnożyły się i gryzonie. A w Szklarcu Śląskim sklep gromadzki urządzono... w chlewie, co jest zaprzeczeniem podstawowych zasad sanitarnych.

POWIAT CHODZIEŻ

W powiecie chodzieskim również i w tym roku w akcji sanitarno-porządkowej będą z sobą współpracowały gminy: Chodzież z Budzynielem, Szamocin z Margoninem, Kaczory z Ujściem, zaś w samej Chodzieży — Komitety Blokowe nr 4 z nr 11. Należy przypomnieć Chodzieskim Zakładom Porcelany o uporządkowaniu terenu przed fabryką. MHD w Chodzieży zapomniało, że Sklep nr 1, zabrudzony przez dymiący piec w o-

kreście zimy, domaga się odmalowania. Do współzawodnictwa winny włączyć się wszystkie komitety blokowe.

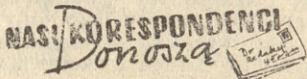
POWIAT ŚREM

Z niepokojem myślą mieszkańcy ul. Krasickiego i sąsiednich w Śremie o zbliżających się ciepłych dniach wiosny i lata. Uzasadnione są ich obawy, że powietrze zatrutą będą wyziewy z Centrali Odpadków Użytkowych, że roje much roznośią będą zarazki, i że w dotychczasowych warunkach rozmnażać się będą stada gryzoni. Sprawy te polecamy uwadze organizatorów wiosennych porządków w Śremie.

POWIAT RAWICZ

Czas również najwyższy, aby położono chodnikowe płyty — niewiele, zaledwie 50 m — przeciwko elektrowni przy ul. Kamińskiego w Rawiczu. Robotnicy dojeżdżający z Jutrosina, Miejskiej Góry, Pałosławia nie chcą już dłużej brodzić w błocie podczas deszczu.

Kierownictwo COU w Rawiczu nie potrafiło dotąd zabez-



Pracownicy Warsztatów Drogowych w Skalmierzycach Nowych, pow. Ostrow Wlkp. udzielili pomocy spółdzielcom ze Strzegowa w przygotowaniu do siewów wiosennych. Drogowcy wyremontowali 8 pługów, zmontowali wał oraz przekazali spółdzielni 5 miarek do wysiewania nawozów sztucznych.

Aleksander Szczepaniak

Państwo przychodzi z dużą pomocą chłopom pracującym w ich walce o wzrost produkcji roślinnej i hodowlanej. Jedną z form tej pomocy są kredyty udzielone wsi na zakup nawozów sztucznych.

Do Prezydium GRN w Krotoszynie wpłynęły dotychczas 502 wnioski o kredyty na sumę — 169.740 zł, z czego uwzględniono 458 wniosków na sumę 138.160 zł.

Eugeniusz Janyszek

W gminie Krotoszyń powstały ostatnio 4 spółdzielnie produkcyjne i to w: Dusznego Górze, Nowymfolwarku, Ustkowie i Kobiernie. Tak więc na 22 gromady w tej gminie istnieje 6 gospodarstw zespolowych.

E. Jan.

pieczyć przewozonej makulatury, która niezbyt malowniczymi plamami zalega ulice miasta, a nawet pola i rowy przy zbiornicy. Dzielnie im „sekundują” Zmłotki Zakłady Roszarnicze w Rawiczu, a także MPRE pozostałe w Rawiczu — gruz, w których dokonywały remontu. A może należałoby gruz ten użyć na doprowadzenie do stanu używalności uliczki, wiodącej z Wólki Armii Czerwonej do mielnia?

W Miejskiej Górze trzeba usunąć smetnik „zdołający” ścieżkę obok młyna. Należałoby — kierownik POM w Sarnowie — naprawić parkowy mur, którego coraz większa szczyrbia zle o Was świadczy. A Wy, przewodniczący Spółdzielni Produkcyjnej w Sarnowie, zamurujcie dziurę w parkanie, albo zróbcie na jej miejscu bramę i furtkę! Zamiatacz ulic w Sarnowie musi starannie spełniać swe obowiązki na wszystkich ulicach, nie tylko przed Ratuszem.

POWIAT KALISZ

Może by tak Komitet Blokowy zwrócił uwagę mieszkańcom domów nr 1, 3 i 5 przy ul. Asnyka w Kaliszu, że zle świadczy o ich zaniżeniu do czystości i porządku wylewanie popiołu przed okna. Trzeba także zabezpieczyć pokrywę kanału ściekowego przy posesji nr 3 w alei Stalina. Dobrej mioty domagają się brudy i nieczystości na ulicach: Mariąńskiej, Świerczewskiego, Ciasnej i Bankowej — zaś mandatów karnych — wandalę, niszczyli trawniki i krzewy przy placu Kilińskiego i ul. Walki Młodych. Nowe plany przy ul. Babina wyglądają niezbyt zachęcająco, tyle na nich papieru i kamieni; również zabany jest park oraz roje gryzoni od śmieci zielonki kaliskiej.

Nie wymieniliśmy wszystkich „brudnych” przykładów, o których piszą nam korespondenci; lecz nawet tych kilka świadczy wymownie, jak bardzo potrzebna i celowa jest wiosenna akcja sanitarno-porządkowa. Trzeba, aby komitety społeczne energicznie zabrały się do pracy, aby zaktywizowały wszystkie komitety blokowe na swym terenie i wydziały komunalne rad terenowych, dla należytego przeprowadzenia wiosennej akcji porządkowej.

(Na podstawie korespondencji: Kaczmarek, Kaźmierczak, Chrobot, Grudka, Gubrowicz, Kozak, Perkowski i Ziętka opracował stł.)

Spółdzielcy w Konojadach, w powiecie kościańskim dla podniesienia dochodowości wspólnego gospodarstwa zwracają baczność uwagę na sadownictwo i warzywnictwo. W roku bieżącym zwiększą ilość okien inspektowych z 20 na 110 sztuk, a ponadto wybudują również cieplarnię. Spółdzielczym ogrodem i sadem opiekuje się pierwszy członek zarządu — Jan Siński, którego widzimy na zdjęciu.

(Fot. K. Przychodźki)



SPRAWY DROBNE ALE DOKUCZLIWE

ZA MAŁO BILETÓW

Mieszkańcy Kalisza wybierając się w teren autobusem PKS, często nie mogą otrzymać przy kasie biletów. Konduktor natomiast żąda w autobusie 3,60 zł dopłaty.

Zwracamy się do Ekspozytury PKS o wyjaśnienie, dlaczego kasa sprzedaje tylko ograniczoną ilość biletów, a w autobusie żąda się dopłaty?

T. KACZMAREK — korespondent

JAK DŁUGO JESZCZE MUSZĄ CZEKAĆ?

Członkowie Spółdzielni Produkcyjnej w Falkowie, powiat Gniezno, od dawna już chcą spędzić swoje bydło do spółdzielczej obory. Jednak wymaga ona remontu. To nie jest problem, gdyż chcą go wykonać sposobem gospodarczym. Ale problemem jest przydział drzewa, o które starają się już od kilku miesięcy.

Czy Wydział Handlu Prezydium PKN zechce wyjaśnić, dlaczego tak długo?

H. GÓRALCZYKOWA — korespondentka

MOST JEST, ALE...

Dróg, wiodącą do sanatorium ZUS w Kowanówku, powiat Oborniki, przecina rzeka Welna, a most na Welnie ma wylamane w kilku miejscach deski. Grozi to oczywiście wypadkiem, bo dziennie przejeżdża przez most kilkadziesiąt pojazdów.

Może by Prezydium PRN w Obornikach skłoniło, kogo trzeba, do naprawy dziurawego mostu?

A. GÓŹDŹ — korespondent

CO BĘDZIE Z ŁAKĄ?

Nadeszła wiosna, czas już więc pomyśleć o naprawie zniszczonych przez odwilż i wylew rzek wałów i zapór wodnych w powiecie kaliskim.

Wady te z reguły naprawia się dopiero w czerwcu, a często i później. A przecież w tym okresie łąki powinny już być nawodnione.

Należy więc w tym roku wcześniej zająć się tą sprawą tak ważną dla podniesienia bazy paszowej w gromadach Winiary, Szale, Zduny, Chelmce.

E. SZYMCHAK
korespondent

SZKOLNE KŁOPOTY

Dzieci ze szkoły nr 2 w Śremie uczącej się brak kalamarzy, piszą zaś wyłącznie atramentem. Przynoszą więc atrament z sobą z domu w butelkach, czy własnych kalamarzach. Lecz — jak to u dzieci — szklane naczynia tłuką się, atrament zaś zalewa książki, zoszyty, ubranka i sukienki.

Sprawy te polecamy uwadze Wydziału Oświaty PRN w Śremie.

A. GRODEK
korespondent

Zlikwidować cuchnący ściek

Budowana w Koźminie, powiat Krotoszyń przez Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nasycalnia wymagała też wykonania kanalizacji dla odprowadzenia ścieków. Kanalizacja — wybudowana, lecz że tak było wygodniej, kierownictwo robót podłożyło ją do odkrytego rowu. Wszystkie zanieczyszczenia spływają więc rowem wzdłuż zabudowań robotniczych przy ul. Poznańskiej i dalej poprzez park miejski. Wyzwiewy ze ścieku zatrują powietrze.

Ze względu na zdrowie mieszkańców Koźmina należy znaleźć inne ujście dla kanalizacji nasycalni i to jak najszybciej.

T. Liśiak

REDAKCJA: Poznań, ul. Grunwaldzka nr 19. II ptr. telefon nr 62-70, 63-51, 74-21, 75-21, 78-63.

DRUKARNIA: — Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka. Poznań

K-5-10397

ROZMOWY Z INŻYNIEREM

Wprowadzamy zieloną taśmę

W biurze Spółdzielni Produkcyjnej „Pokój” inżynier Masłowski zastawia właśnie przewodniczącego Ziembaka.

— Nie widzieliśmy się chyba od czasu, jak przeprowadzałeś jesienne orki — zaczął inżynier. — Zauważyłem, że wazna nowa chlewnia już pod dachem prawie?

— A tak. Chcemy w tym roku dociągnąć do 120 świń. Trochę kłopotu będzie z paszą — odparł Ziembak.

— Eeee, dajcie spokój. U was — mać pastwiska — z paszą kłopotów być nie może. Słuchajcie, uchwała Rady Ministrów z 17 grudnia zeszłego roku w sprawie zapewnienia warunków niezbędnych dla wzrostu hodowli i rozwoju bazy paszowej wyraźnie mówi, że dalsze zwiększanie pogłowia i podnoszenie produktywności zwierząt zależy w dużym stopniu od zwiększenia produkcji pasz i wykorzystania wszystkich rezerw paszowych. Niestety, dotychczas dzieje się tak, iż gospodarstwa produkują pasz zbyt mało, by potem niedobór pokryć po prostu głodzeniem zwierząt. Często jeszcze widzi się u nas zwierzęta chude i słabe. Dlatego musimy wzmocnić wysiłki, żeby w tym roku zwiększyć zasoby pasz.

— No, my poprawiamy nasze łąki i pastwiska. Poza tym będziemy uprawiali różnorodne rośliny pastewne.

— Otóż to. Trzeba zapewnić inwentarzowi świeżą paszę zieloną. Jest ona nie tylko najzdrowsza i najpoważniejsza, ale i najtańsza, bo przecież wiele pasz zielonych uprawia się jako poplony i wsiwki. Musimy sobie tak zorganizować produkcję pasz, żeby nasz inwentarz stale był zaopatrzony w paszę zieloną. Taki system nazywają kolchoźnicy radzieccy zielonym konwiejerem, a my zieloną taśmą.

— Ano, koniecznie trzeba by taką rzecz u nas wprowadzić.

— Postuchajcie: na zieloną taśmę oprócz stałych użytków paszowych, jak pastwiska i łąki składają się siano jako plon główny (konieczna, lucerna, jare mieszanki), ponadto poplony ozime na wczesną wiosnę, poplony letnie na jesień, wsiwki seradeli i konieczny, wreszcie pasze poboczne, na przykład liście buraczane. Dobrze jest produkować te pasze niezależnie od głównego płodozmianu przynajmniej częściowo w płodozmianie pastewnym w pobliżu podwórza.

— Inżynierze, to musielibyśmy ustalić, jaki obszar będziemy obsiewać roślinami pastewnymi, wybrać rośliny najodpowiedniejsze, dać im dobre stanowisko...

— Tak. I ustalić kolejność użytkowania zielonek, czyli sporządzić kalendarz pastewny. Oczywiście trzeba dobierać rośliny, które na danej glebie dadzą zadowalające plony. Jasne, że pierwszeństwo mają rośliny, dające najwyższe zbiory i zasobne w białko.

— Rozumiem. To może, inżynierze, omówimy teraz po kolei jakie pasze i w którym okresie tak przykładowo można by użytkować, dobrze?

— Doskonale. A więc w KWIETNIU, od 10 do 25 paszamy rzepik ozimy, a od 15 do 30 rzepak ozimy, od 25 do 30 żyto pastewne. W MAJU od 1 do 10 w dalszym ciągu żyto pastewne i poza tym od 1 do 15 wykę ozimą z żytem, od 10 do 20 wykę ozimą z pszenicą, od 1 do 25 mieszankę poznańską i wreszcie od 25 do 30 pierwszy pokos lucerny. Pastwisko od 10 maja.

— Zaraz, zaraz, inżynierze. Nie możemy zdążyć z zapisywaniem. A w czerwcu?

— W CZERWCU użytkujemy do 10 pierwszy pokos lucerny, pierwszy pokos

konieczny od 1 do 15, a od 15 do 30 mieszankę zbożowo-strączkową, wczesną jako plon główny. Pastwisko jest dobre w tym okresie, gorsze pod koniec miesiąca. W LIPCU mamy od 1 do 15 mieszankę zbożowo-strączkową jako plon główny, a od 10 do 25 drugi pokos lucerny. Od 10 do 30 mamy łubin i seradę pastewną jako plony główne. Natomiast pastwisko w tym czasie jest słabe. W SIERPNIU w pierwszej dekadzie paszamy dalej łubin i seradę jako główne plony. W czasie od 10 do 30 jako poplony po wczesnych zielonkach mamy do dyspozycji koński zab, słonecznik, kukurydzę i proso. Od 20 do 30 dokonujemy drugiego pokosu konieczny. Pastwisko w tym czasie jest nienajgorzej.

— A później?

— We WRZEŚNIU od 1 do 10 są aktualne poplony po wczesnych mieszankach, drugi pokos konieczny i trzeci lucerny. Od 10 do końca miesiąca — wsiwki seradeli i konieczny-ściernianki. W PAŹDZIERNIKU w pierwszej połowie paszamy dalej wsiwki seradeli i konieczny, a w czasie od 1 do 20 poplony po życie: mieszankę strączkową i słonecznik, od 1 do 10 gorczycę, od 15 do 30 łubin, liście buraczane od 20 do 30. W LISTOPADZIE paszamy nadal liście buraczane aż do 20 i przez cały miesiąc kapustę pastewną jak również przez cały GRUDZIEŃ.

— Dobra rzecz. Przez dziewięć miesięcy mamy w ten sposób zapewnioną tanią paszę dla inwentarza.

— Przeczytajcie sobie o zielonej taśmie broszurkę „Małego poradnika rolnika” z 1952 r., znajdziecie ją w bibliotece gminnej. Albo Z. Golonki „Gospodarkę pastwiskową”. Dowiedziecie się z tych książek wielu ważnych szczegółów!

Fracownicy poszukiwani

Księgowego wzgl. księgową przyjmujemy zaraz. Zgłoszenia: Technikum Leśne, Rogoźnice, pow. Międzyrzecz. Warunki do omówienia na miejscu. 25051g

Kierownika Organizacji i Planowania z wysokimi kwalifikacjami, znajomością terenu, poszukujemy zaraz instytucja społeczna. Oferty z życiorysem składać w Biurze Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K885.

Pracowników technicznych na stanowiska, kierownika dokumentacji technicznej, kierownika sekcji hydraulicznej, oraz technika elektryka zaangażuje natychmiast Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe Roboty Instalacyjne w Poznaniu, ul. Baltycka. Zgłoszenia wraz z życiorysem należy kierować do Działu Personalnego na w/w adres. K893

NOWOZWARTY

sklep MHD nr 48

Poznań, ul. Al. Lampe 11

DAMSKIEJ GALANTERII LUKSUSOWEJ

przełomem najwyższego poziomu i kultury handlu socjalistycznego.

Nieruchomości

Sprzedam dom w Zbyszynie lub przyjmę dzierżawę domu jednorodzinnego w Poznaniu. Oferty: Stolarska Spółdzielnia Zbyszyn. 4732p

Dom jednorodzinny, 2 pokoje z kuchnią, sprzedam. Józef Kania, Poznań-Górczyn, Skorupki, działka 117. 24803g

Poszukuję dla poważnych refleksyj — kamienic, domów jednorodzinnych, woli w wolnym mieszkaniu, ogrodem oraz parceli ogrodniczych. K. Adamski, Poznań, ul. Chłodna 3, m. 2, tel. 72-11. 24876g

Okazanie sprzedam dom mieszkalny ze składem, dużą salą do zabaw, z wolnym 2-pokojowym mieszkaniem (światło elektryczne) budynkami gospodarczymi, 1/4 morgu ogrodu, 3 morgi łąki przy miejscie powiatowym, blisko jeziora — cena 60 000 zł. K. Adamski, Poznań, ul. Chłodna 3, m. 2, tel. 72-11. 24877g

Parcelę na peryferiach Poznania kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 24887g.

Parcelę w Gnieźnie sprzedam właściciel. — Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 24889g.

Wille na Woli z morgowym ogrodem owocowym — pokój z kuchnią, wolne, sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 24897g.

Część wili, 2-piętrowej, przy Grunwaldzkiej (1/4 lub 1/2) sprzedam. Adres wskazać: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 24900g.

Dom z morgiem ogrodu sprzedam. Lasek K. Poznań, ul. Sienkiewicza 16. 24906g

Dom trzypokojowy, ogród 3-hektarowy, 60 starych drzew — 50 000 złotych, ogród 4 morgi — 70 drzew, blisko Poznania przy stacji 35 000 zł, kamienice ze składami, domy z ogrodami sprzedam. Nowak, Wyspiańskiego 16. 24913g

Kupno

Maszynę do szycia, główkę, postument, uszkodzone kłopoty, Osmański, Nowocel, Rynek 13, m. 6. 4730p

Adapter uniwersalny kupię. Poznań, Poznańska 52, m. 12. 24840g

100 000 cegieł z rozbiórki kupię. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 24860g.

Opony, nowe, 400x15, z dekami, kupię. Poznań, tel. 843-01 — po południu. 24868g

Cedły z rozbiórki, większą ilość kupię. Poznań, Chwałkowskiego 18, m. 9. 24872g

Przebiegi motocyklowa, DKW lub inna lekka kupię. Poznań, Mylna 11, m. 3, tel. 520-27. 24873g

Spacerówkę kupię. Zgłoszenia: Poznań, tel. 47-58. 24888g

Kupię motocykl SHL, nowy, lub używany. Poznań, Dąbrowskiego 80, tel. 22-46. 24930g

Stół do maszyn do szycia, „Singer”, kupię. Poznań, Strzelecka 43, m. 3, tel. 94-12. 24932g

Samochód osobowy w dobrym stanie kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 24948g.

Silnik RT 125 ccm, DKW, kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 24958g

Uprząż dla koni, platformę 5-tonową, dwa konie kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 24973g.

Młynak ciekły (Huragan) kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 24988g

Sprzedaz

Płaszcz damski, męski — zimowy, wiosenny i prochowy. Pelisy i kostiumy, marynarki, samodzielną, ubrania męskie oraz spodnie długie, goli i bryczesy — polica firma Konfektoria, Poznań, Dąbrowskiego 18. Uwaga! Przy ubezpieczeniu Społecznej. 24093g

Pelika czyszczarnia do zbroz — bejcowaniem automatycznym nr 10 oraz kociół parowy na pół atm., 10 m powierzchni, samochód pociągowy, DKW, półtonowy, na chodzie sprzedam. Jaskowski, Leszno, Średnia 17. 4594p

Sprzedam pozostałości z wiatraków: wiatrak, koło, siłownię, walek, „Francuz”, dobre belki na budowlę, wszystko w dobrym stanie. A. Skórnicki, Raszów, pow. Ostrow Wlkp. 4691p

Motocykl „Harley” 600 ccm, w dobrym stanie, sprzedam. Jaskowski, Leszno, Średnia 17. 4594p

Wózek koszykowy, niklowany, na paskach, sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 72, m. 6. 4729p

Motocykl „Harley” z przyczepką, 750 ccm, sprzedam. Poznań, Dolina 18, m. 4. 24817g

Wózek glebocki, stan dobry, sprzedam. Poznań, Wrocławska 6, m. 39. 4731p

Samochód osobowy „Chevrolet” w bardzo dobrym stanie, nowe ogumienie, sprzedam. Poznań, Warszawska 30. 24904g

Jazd kompletny, okazanie, sprzedam. Poznań, Śreńdzka 40 a. 24905g

Wózek koszykowy w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Krauthofera 23, m. 1. 24916g

Motocykl, DKW 200 ccm, oraz wózek koszykowy, sprzedam. Poznań, Karłowicza 1, m. 11. 24771g

Sprzedam maszynę do pisania, walizką, „Continental”, oraz srebrnego lisa. — Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 24772g.

Kasę pancerną, pierwszorzędną, ca. 150x70, sprzedam. Kamiński, Poznań, Rokossowskiego 11, parter. 24785g

Motocykl, „Sachs”, selke, sprzedam. Poznań, Winiarska 47. 24786g

Westfalke, biała, emaliowana, na wozie, sprzedam. Poznań, Sikorskiego 32, m. 1. 24789g

Lokomobile „E. Kokova”, powierzoną ogólną 11 m² 8 atm., w dobrym stanie, sprzedam. Zgłoszenia: Podolski, Płocim, pta Radziejów Kujawski. 24788g

Bufet, kredens, orzech, obraz (owoc), sprzedam. Poznań, Mazowiecka 62 — drzewek dolny. 24790g

Dachówki, z rozbiórki, 3000 sztuk, sprzedam. — Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 24797g.

Para silników koni. 7-letnich, na spedystwo sprzedam. Zgłoszenia: Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 24801g

Maszynę do szycia „Singer”, bebenkową, sprzedam. Poznań, Grotzgera 13, m. 1. 24804g

Samochód osobowy, DKW, w dobrym stanie sprzedam. — Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 24806g.

Wanna do prania, cynkowa, z otworem, sprzedam. Poznań, Poznańska 46/48, m. 8. 24810g

Płaszcz męski, gabardynowy, sprzedam. Poznań, Żorawia 4, m. 12. 24814g

Ubranie czarne w pasek, nowe, czysta wełna, sprzedam. Poznań, Chwałkowskiego 22, m. 2. 24819g

Motocykl, RSA 350 ccm, górnozaworowy, stan pierwszorzędny, (1943 rok produkcji) sprzedam. Adres wskazać: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 24808g.

Placu

ca 1/2 ha z boczną koleją, na stopy elektro-techniczne od lipca poszukuje Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rejonowa, Poznań, ul. Wawrzyńska 1-7. K874

Samochód na chodzie osobowy

wzgl. pociągowy, kupię Rej. Zakłady Młynów Gospodarczych w Poznaniu, plac Wolności 13 — w p. tr. K843

Autko koszykowe sprzedam. Poznań, Grobla 19, m. 52. 24818g

Dwa spacerówki w bardzo dobrym stanie sprzedam. Poznań, Kraszewskiego 8, m. 20. 24821g

Serwis obiadowy, 12-osobowy, piękny obraz, sprzedam. Poznań, Grotzgera 12, m. 5. 24824g

Patefon walizkowy sprzedam. Poznań, Bogusławskiego 12, m. 10. 24826g

Spacerówkę, w dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 144, m. 6. 24827g

Łódzkę elektryczną sprzedam. Poznań, tel. 522-06. 24833g

Wózek koszykowy, łódzkę na 150 sprzedam. Poznań, Słowackiego 38, m. 16. 24834g

Maszynę do szycia, w dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Libelta 36, m. 4, wejście z Noskowskiego. 24835g

Wannę kąpielową, rury żelazne, młynek do mielenia maki, blachy do pieczenia, dzialarkę, kociółki do ubijania sprzedam. Poznań-Wydmy, ul. Wyszowska 6. 24837g

Łódzko i stół drewniany sprzedam. Pomianowicz, Poznań, Mylna 12a — parter. 24838g

Rower wycieczkowy sprzedam. Poznań, Zielna 7, m. 2. 24841g

Spacerówkę w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Kolejowa 38, m. 12. 24843g

Okna żelazne — warsztatowe, wgl. do oranierii, sprzedam. Poznań, Rataje 44, m. 2. 24845g

Pianino sprzedam. — Adres wskazać: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, nr 24846g

Spacerówkę sprzedam. Poznań, Prusa 2a, m. 15. 24847g

Radio „Pionier” sprzedam. Poznań, Jackowskiego 23, m. 2, od godz. 18. 24848g

Rowerki dziecięce, dwukołowe, nowe, sprzedam. Poznań, 27 Grudnia 9, m. 8. 24851g

Maszynę do szycia sprzedam. cena 1500 zł. Poznań, Rokossowskiego 184a, m. 1. 24855g

Sprzedam sypialnię — antyk. Poznań, Chociszewskiego 17, m. 11. 24857g

Wózek koszykowy sprzedam. Poznań, Mylna 9, m. 6. 24858g

Sypialnię, białą, sprzedam. Poznań, Kasztelowa 33, m. 2. 24859g

Westfalke kalfowe i piece przenośne, nowe, sprzedam. Poznań, Mylna 11, m. 6. 24861g

Adapter szafkowy, „Paillard”, sprzedam. Cena 3500 zł. — Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 24863g

Motocykl, 500 ccm, sprzedam. Poznań, Polna 23, m. 7, od godz. 16. 24864g

Motocykl, DKW 200 ccm, sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 2, m. 12, od godz. 16. 24875g

Radio, 3-zakresowe, dobre, okazanie, sprzedam. Poznań, Rybaki 6a, m. 7 — w podwórzu. 24878g

Sprzedam motocykl „Ardi”, 118 ccm. Poznań, Szewska 19 — warsztat. 24881g

Rower sportowy sprzedam. Poznań, Inżynierska 8, m. 2. 24886g

Samochód P 4 — hazażówkę na 500 kg, w dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Chwałkowskiego 1, m. 8, od godz. 16. 24891g

Maszynę do szycia sprzedam. Poznań — Osiedle Warszawskie, Toruńska 2. 24892g

Zegarek srebrny, oryginalny „Patek” (bardzo dokładny), sprzedam. Poznań, Kwiatowa 7, m. 4. 24893g

Kuchenkę gazową, z piekarnikiem, sprzedam. Poznań, Czerwonej Armii 27 — 4u sarnia. 24895g

Maszynę do szycia, z motorkiem, nowa, czeska, sprzedam. Poznań, Piekary 9, m. 7, od godz. 16—18. 24896g

Milczenie nie zawsze jest złotem

Niedawno zainteresowani czytelnicy „Głosu” postawili takie pytanie: dlaczego w Piętnie i na innych przystankach wąskotorowej kolejki Turek—Kalisz nie ma żadnego schronienia dla podróżnych? Jak wynika z odpowiedzi udzielonej nam przez Zarząd Kaliskiej Kolei Wąskotorowej w Zbiersku, zarząd ten zwracał się już w tej sprawie kilkakrotnie do Wydziału Kolei Wąskotorowej w Łodzi — Olechowie (po raz pierwszy pismem — w marcu 1953 r., ostatni — w lutym 1954 r.) z wnioskiem o przydział na ten cel 6 pudeł wagonów skreślonych z inwentarza. Niestety Łódź do dziś nie zdołała odpowiedzieć ani tak, ani nie. Ponieważ Zarząd nie może sam rozwiązać tego zagadnienia, wzywamy łódzkich wąskotorowców, aby nie brali zbyt dosłownie słowa skądinąd powiedzenia, że „mowa jest srebrem a milczenie złotem”. Trzy wnioski ze Zbierska i opinia PRN z Turka plus dwanaście miesięcy czasu, to chyba dość, aby powziąć decyzję i udzielić przynajmniej odpowiedzi. (la)

Z WIELKOPOLSKI

Plan kwartalny wypału cegły załoga cegielni Rostarszewo i (po wiat Wolszyn) wykonała w 114,1 proc. Zakład ten należy do producentów w woj. poznańskim. (J. W.)

Aktyw gromadzki pow. wargowieckiego na cenzurowanym

Termin płatności zaliczki podatku gruntowego minął już wprawdzie, jednak wiele jeszcze gmin powiatu wargowieckiego nie wywiązało się ze swych obowiązków finansowych. Tak na przykład gminy: Damasławek, Mieścisko, Wapno, Wargowiec-Północ i Północnie nawet w połowie nie wykonały planu spłaty podatku.

W gminach tych z regulowaniem należności zalegają nawet aktywiści gromadzcy, sołtysi i radni, jak na przykład Kolasinski, Bembiński, Małgorzata Rajnowska, sołtys Józef Dych z Kalisk, Ludwik Brenk z Mokronosów, Koliński z Wierkowa, Edmund Winiecki z



Wiosenne prace na polach i w sadach trwają w pełni. W ogrodnictwie spółdzielczym w Nowej Wsi, powiat Szamotyły, przygotowuje się warzywa na sadzonki celem użytkowania własnych nasion. Na zdjęciu zespół dziewczęcy ZMP z Nowej Wsi przy pracy.

Młodzież chce pracować społecznie trzeba jej jednak pomóc!

W Spółdzielni Produkcyjnej Gościewo, powiat Oborniki, istnieje koło ZMP — skupiające 14 członków. Cóż z tego, że koło to figuruje w spisach Zarządu Powiatowego tej organizacji, kiedy nie przejawia ono żadnej prawie działalności. Zarząd koła w czasie rocznej kadencji zorganizował zaledwie dwa zebrania.

Winę za ten stan rzeczy ponoszą w dużej mierze tak Zarząd Powiatowy, jak i Gminny ZMP w Obornikach. Delegaci tych zarządów omijają

jakoś Gościewo. A pracy dla nich znalazłoby się tam dosyć, choćby z uporządkowaniem ewidencji członków, z których na 14, tylko 5 posiada legitymację (!). I w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Ostrowie Wlkp. ujawniło się wiele braków w organizacji młodzieżowej. Jedną z przyczyn tego są zbyt częste zmiany w kierownictwie koła. W okresie roku aż trzykrotnie zmieniano przewodniczącego Zarządu Zakładowego ZMP. Na to odpowiedzialne stanowisko powołano ostatnio człowieka zupełnie nieobeznanego z zakładem i jego problemami.

Organizacji ZMP-owskiej w ZNTK, zatrudniającej dużą ilość młodych pracowników, musi przyjść z pomocą zarówno Zarząd Wojewódzki, jak i Miejski ZMP w Ostrowie.

(Na podstawie korespondencji: N. Ziolkowskiego i R. Tomaszewskiego — opr. WM)

TRUDNO SOBIE WYOBRAZIC

zlewnię mleka bez tłuszczomierza i naczynia do pobierania prób. Niestety, zlewnia w Tłoki Małej, pow. Kalisz obywateli się bez tych przedmiotów, co oczywiście powoduje częste skargi dostawców mleka na złą jego klasyfikację.

Co gorsza przy miesięcznych obliczeniach stale brakuje dostawcom pewnej ilości mleka. — Czas, by stosunkami w Tłoki Małej zlewni zajął się Pow. Zakład Mleczarski w Kaliszu. T. Kaczmarek

OGŁOSZENIA DROBNE

Motocykl, DKW 125 ccm, sprzedam. Poznań, Robocza 11 — warsztat. 24918g

Furtki różnego rozmiaru sprzedam. — Adres wskazać: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, nr 24920g.

Lokale

Zamienie pokój z urządzeniem kuchennym, w śródmieściu, na podobny. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 24662g.

Zamienie trzy pokoje z kuchnią, łazienką, centralnym ogrzewaniem, samodzielne, i piętro, w wili z ogrodem przy ul. Langiewicza (Wilda) na podobne w okolicy ulic: Sienecznej, Grochowskiej, Palacza lub Chwałkowskiej. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 24702g.

Poszukuję mieszkania, 2-3 pokojowego, do remontu lub wykończenia. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 24713g.

Zamienie pokój z kuchnią, samodzielne, na dwa lub trzy pokoje samodzielne. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 24714g.

Zamienie pokój, pustą, w śródmieściu, na umiłowany w śródmieściu. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 24715g.

Samotny, dojeżdżający, poszukuje małego pokoiku. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 24719g.

Zamienie mieszkanie w Zakopanem — 2 pokoje z kuchnią, na podobne w Poznaniu — śródmieściu. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 24724g.

4 pokoje z kuchnią, łazienką, zamienie na 2 pokoje z kuchnią, łazienką, samodzielne, oraz pokój, duży, z urządzeniem kuchennym i łazienką. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 24729g.

Małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią lub pokoju. Ewentualny remont przeprowadzi. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 24736g.

Mieszkanie — 2-pokojowe, 50 m², z kuchnią, dużym balkonem, w centrum Bydgoszczy, zamienie na mieszkanie w Poznaniu. — Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 24737g.

2 studentki poszukują pokój. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 24730g

Dwa pokoje z balkonem, urządzeniem kuchennym, przyznależnościami, w wili na Solcu, zamienie na dwupokojowe samodzielne. Warunki do omówienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 24744g.

Pokój z kuchnią, i p. tr., zamienie na podobne lub większe. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 24765g

Zamienie pokój z kuchnią w śródmieściu, na dwa pokoje z kuchnią. — Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 24776g.

Duży pokój z urządzeniem kuchennym, przyznależnościami, zamienie na podobny. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 24794g.

Małżeństwo bezdzietne, młode, poszukuje pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 24800g.

Duży pokój, z centralnym ogrzewaniem, wspólna kuchnia, łazienka zamienie na mniejszy pokój z kuchnią, względnie ze stróżówką. Poznań, Słowackiego 31/33, m. 16, od godz. 15. 24805g

Zamienie 2 samodzielne, słoneczne mieszkania willowe, w okolicy Główniej na 3-pokojowe z kuchnią, samodzielne, w śródmieściu. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 24815g.

Zamienie pokój z urządzeniem kuchennym na podobne większe, tylko leżące. Łazarz, śródmieście I—III p. tr. Poznań, Rokossowskiego 36, m. 8. Fajntowski, dzwonić 27, od godz. 18. 24816g

Samotny, po studiach, poszukuje pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 24831g.

Pokoju z kuchnią w śródmieściu (do remontu) poszukuję. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 24836g

Wrocław — mieszkanie 3 1/2-pokojowe w wili z ogrodkiem, zamienie z pracownikiem kolejowym na mieszkanie w Poznaniu. Informacje: Poznań, Chelmońskiego 9, m. 5, dla 24842g

Samodzielne, trzypokojowe z wygodami, zamienie z pracownikiem kolejowym, na dwupokojowe, samodzielne, z wygodami, prywatne. — Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 24844g.

Dnia 6 kwietnia 1954 zmarł po ciężkich cierpieniach

Beniu Konieczny

b. honorowy prezes Tow. Wioślarskiego „Polonia”

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj w piątek 9 bm, o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim żalu pozostali koledzy klubowi.

Sprawy kultury

ZESPÓŁ PAŃSTW. TEATRU Z KALISZA wystąpił ostatnio w Kępnie ze sztuką A. Ostrowskiego pt. „Pozna miłość”. (Dz)

KONKURS RECYTATORSKI, zorganizowany staraniem kółka polonistycznego przy Liceum Pedagogicznym w Wągrowcu zdobywa coraz więcej uczestników. Zwycięzcy konkursu wezmą udział w eliminacjach powiatowych do II Ogólnopolskiego Konkursu Rec

Wszyscy na start Biegów Narodowych

Za kilkanaście dni w całym kraju rozpoczyna się Biegów Narodowych. W biegach tych, które są dorocznym sprawdzianem gotowości sportowców u progu sezonu, nie może zabraknąć nikogo.

Wiemy, że w wielu kolach nie przystąpiono jeszcze w ogóle do niezbędnej zaprawy i treningów, do przeprowadzenia badań lekarskich, wyznaczania tras, przygotowania stoperów, protokołów, transparentów na miejscach startu i mecie itp.

Kola sportowe wraz z komitetami kultury fizycznej winny w pełni wykorzystać czas do 28 bm., wyrównać wszelkie założeń i przystąpić do sprawnego przeprowadzenia tej największej masowej imprezy.

Start w Biegu Narodowym powinien stać się ambicją każdego zawodnika bez względu na to, jaka uprawia dziedzinę sportu. (p)



16 najlepszych drużyn piłkarskich w Szwajcarii

Kto zdobędzie tytuł mistrza świata?

Czy drużynie Turcji pomoże żywa maskotka?

Choć jeszcze ponad dwa miesiące dzieli nas od rozpoczęcia finałowych rozgrywek o tytuł mistrza świata, które odbędą się w Szwajcarii — już dzisiaj miliony sympatyków tego sportu na całym świecie żywo interesują się możliwościami finalistów.

Stąd też zupełnie zrozumiała olbrzymia frekwencja na spotkaniach eliminacyjnych. Na rozegranym 3 bm. w Glasgow meczu między Anglią i Szkocją — 4:2 (1:1) było 135 tys. widzów! Jednak światowy rekord ilości widzów padł w czasie decydującego spotkania eliminacyjnego Brazylii — Paragwaju (4:1), które oglądało 209 tys. ludzi!

Znamy już ostatecznie wszystkie 16 uczestników finału mistrzostw świata. Rozgrywki przeprowadzone będą w czterech grupach, z których każda liczy 4 reprezentacje.

W grupie I znajdują się Brazylija, Francja, Jugosławia i Meksyk. Powszechnym faworytem tej czwórki jest zespół brazylijski.

Grupa II skupia Węgry, Niemcy zachodnie, Turcję i Koreę pld. Nie trzeba być znawcą piłki nożnej, by wskazać na Węgry jako przewidywanego zwycięzcę tej grupy. Niespodzianką jest udział Turcji i Korei pld. Korea pld. odniosła nieoczekiwane zwycięstwo nad Japonią, zaś Turcja zakwalifikowała się do finału przez losowanie po wyniku remisowym z Hiszpanią 2:2. Turcy podobno nawet zabierają z sobą do Szwajcarii — jako „maskotkę” — chłopca, który wyciągnął dla nich szczęśliwy los. Obawiamy się, że ta „maskotka” niewiele pomoże, gdyż pierwszym przeciwnikiem Turków jest drużyna mistrza olimpijskiego — Węgry.

Czechosłowacja, Urugwaj, Austria i Szkocja — oto uczestnicy III grupy. Jak widzimy, los nie był szczęśliwy dla Czechosłowacji. Urugwaj — obrońca tytułu mistrzowskiego jest w tej grupie zdecydowanym faworytem. Niewykluczone jest jednak niespodzianka, jaką może sprawić Austria — zaliczając się również do potęg piłkarskich.

W grupie IV spotkają się: Anglia, Belgia, Włochy i Szwajcaria, która jako organizator weszła do finału bez rozgrywek.

Znawcy światowego piłkarstwa wysuwają już teraz kandydatury na mistrza świata spośród trzech reprezentacji — Węgier oraz Urugwaju i Brazylii.

Najtrudniej mówić o obecnej formie drużyny urugwajskiej, która w myśl regulaminu — jako obrońca tytułu

mistrza świata — nie brała udziału w eliminacjach.

W każdym razie wszyscy uczestnicy mistrzostw rozpoczną najwcześniej 16 czerwca br. od dawna przygotowują się pełną parą do startu w tej największej imprezie piłkarskiej świata.

Pod kątem przygotowań odbędzie się 23 maja br. w Budapeszcie rewanżowe spotkanie Węgry — Anglia, a przedtem oba zespoły wypróbowują swych sił w innych meczach międzypaństwowych. Anglia — 16 maja br. z Jugosławią, a Węgry — już 11 bm. z Austrią.

Na zakończenie dobra wiadomość dla kibiców piłki nożnej: cały mecz rewanżowy Węgry — Anglia ma być transmitowany przez radio w języku polskim.

Jończykowi

zabrakło tchu

Drugie zwycięstwo rumuńskich zapaśników

Międzypaństwowe spotkanie zapaśnicze w Szczecinie między drugimi reprezentacjami Polski i Rumunii zakończyło się zwycięstwem gości 6:2. Ciekawą i zaciętą walkę stoczył w wadze piórkowej Drąg z byłym mistrzem świata Horvathem. Sędziowie przyznali niejednogłośnie zwycięstwo Rumunowi. Nieoczekiwanie zakończyła się walka w wadze ciężkiej. Prowadzącemu na punkty Polakowi Jończykowi zabrakło tchu w 14 min. walki i ponieważ Polak nie był w stanie kontynuować spotkania, zwycięstwo przyznano Rumunowi Suli.

Wyniki: Ruszi (Rumunia) wygrał w 9 min. z Dąbrowskim, Parvulescu (Rum.) pokonał Spychała, Horvath (Rum.) wygrał z Dragiem, Sinculak (Rum.) przegrał z Kuczyńskim, Popowici (Rum.) przegrał z Dubickim, Onoiu (Rumunia) wygrał z Kubatem, Bujor (Rum.) pokonał na łopatkach w 12 min. Zaslone, Suli (Rum.) wygrał z Jończykiem.

Dynamo (NRD) Gwardia (Kraków) 8:12

W meczu bokserskim w Krakowie miejscowa Gwardia pokonała drużynę Dynamo (NRD) — 12:8.

Teatr

OPERA — g. 19

„Jeziorko łabędzie”

POLSKI — g. 19

„Domek z kart”

NOWY — g. 19 „Eugenia Grandet”

KOMEDIA MUZYCZNA — godz. 19.30

„Pieśń miłosna Schuberta”

MŁODEGO WIDZA — godz. 16.30 — „Bajka chińska”

TEATR SATYRYKÓW — g. 19.30 — „Bez znieczulenia”

TEATR DLA DZIECI — „GNOM”, Dom Żołnierza ul. Niezłomnych — g. 16.30 — „Paluszka”

Konin — g. 19.30 — „Świętoszek”

Kina

APOLLO — g. 14, 16, 18.15 i 20.30 — „Paloma” (meksyk.)

BAŁTYK — g. 15.30, 18 i 20.30 „Piłkarska ulica Barskiej” (polski)

MUZA — g. 11, 16, 18 i 20 — „Śluby kawalerskie”

WARTA — g. 14, 16, 18 i 20 „Noc niespodziewana” (rumuński)

RIALTO — g. 16 i 18 i 20.15 — „Odzyskane szczęście” (radz.)

PIAST — g. 19 „Zolnierzy zwycięstwa” — II seria (polski)

PUSZCZYKOWO — g.

Momenty

Na zebraniu aktywu, poświęconym propagandzie wizualnej, przedstawiciel rady zakładowej pewnej fabryki szpagatów powiedział:

Wydawane u nas gazetki ściennie są — proszę kolegów — nie na poziomie. Gazetka — proszę kolegów — służy do czytania, natomiast nasze gazetki do tego celu się nie nadają. Pominię już okoliczność, że właściwie naszej gazetki wcale nie ma, bo ostatnia wisi od 1 maja. Ale — powracając na zakończenie do tego od czego zacząłem, — gazetka musi być na poziomie. Dotychczas przepisywało się do gazetki artykuły z gazet i ci, którzy je znali, już ich nie czytali, a ci, którzy nie znali, też nie czytali. Otóż gazetka musi być związana bezpośrednio z zakładem. Poruszać musi wszystkie ważne, po wiedziane, momenty z naszej codziennej pracy, o których nikt nie wie, a jeżeli wie, które chętnie sobie przypomni, jak bumełnictwo, biurokracja i woda sodowa.

Musimy się zmobilizować. Naszym hasłem musi być: „Każdy świadomy obywatel, twórca swej gazetki”. — Za mykamy dzisiejsze zebranie.

Kolego — zawałował pewien ciężko myślący człowiek. Nie zamykajcie jeszcze. Dajcie jakieś wytyczne.

Wytyczne? Powiedziałem już. Poruszajcie aktualne... momenty.

Następny numer gazetki uwzględnił moment biurokracji w dziale zatrudnienia, moment wody sodowej w lokalach dyrekcyjnych oraz moment kompleksu wyższości u 9 kierowników różnych działów.

Do następnego numeru gazetki, jeden z naszych pracowników przypadkowo przechodzący ze wsi, napisał artykuł o akcji siewnej i produkcji nawozów azotowych, wywiad z matorolnym chłopem oraz wesoły skecz pt.: „W Garwolinie sądzą ciwile”.

Na dzień jutrzejszy zwołano zebranie aktywu, na którym przemawiał przedstawiciel rady.

Jak mówią tajemniczeni, między innymi chce on powiedzieć:

Koleżdy! Gazetka nasza jest nie na poziomie. Nie uwzględniać momentów.

J. PRZYBYSZ



lów. Zamieszczono ponadto 1 wiersz i 2 rysunki, które już nie były momentami.

Na następnym zebraniu aktywu poświęconym propagandzie wizualnej, przedstawiciel rady powiedział:

Wydawane przez nas gazetki, nie stoi — proszę kolegów — na poziomie. Jakież tam rysunki, wiersze, osobiste wycieczki. A my byśmy chcieli coś na poziomie, co z samokrytyki i ideą, proszę kolegów. A ponadto nie zapominajmy, że najważniejsza w obecnej dobie jest akcja siewna, szczególnie bliska nam, producentom szpagatu. Apeluję. Wszyscy do pracy. Niech hasłem każdego z nas będzie: „Poruszajmy w gazetce momenty”.

— Ale jakie momenty? — zawołował tym razem 5 ciężko myślących osobników.

— Momenty — powtórzył w sposób nie budzący wątpliwości przedstawiciel rady i wyszedł na zebranie aktywu w sprawie składek członkowskich.

Do następnego numeru gazetki, jeden z naszych pracowników przypadkowo przechodzący ze wsi, napisał artykuł o akcji siewnej i produkcji nawozów azotowych, wywiad z matorolnym chłopem oraz wesoły skecz pt.: „W Garwolinie sądzą ciwile”.

Na dzień jutrzejszy zwołano zebranie aktywu, na którym przemawiał przedstawiciel rady.

Jak mówią tajemniczeni, między innymi chce on powiedzieć:

Koleżdy! Gazetka nasza jest nie na poziomie. Nie uwzględniać momentów.

J. PRZYBYSZ

Cel — I liga bokserska

Decydujące niedziele dla Stali i Budowlanych

Rozgrywki pięściarskie o mistrzostwo II ligi weszły w decydującą fazę. Szczególnie w I grupie najbliższe spotkania przyniosą zacięte pojedynki, bowiem 5 zespołów ma jeszcze teoretyczne szanse na zdobycie tytułu mistrzowskiego i awans do I ligi.

Wśród tych drużyn znajdują się zespoły Stali i Budowlanych z Poznania.

W najbliższą niedzielę będziemy świadkami emocjonującego pojedynku przodowniczki tabeli — wrocławskiej Gwardii z poznańską Stalą. Poprzedni mecz zakończył się zwycięstwem Gwardii 13:7. Goście wrocławscy przyjadą do Poznania zapewne w swym najsilniejszym składzie, z wielokrotnym reprezentantem Polski i b. mistrzem Europy Kasperczakiem oraz ze Zmiejewskim, Łakomym i Boetcherem na czele. Stal wystąpi niewątpliwie również w najsilniejszym składzie z Frankiem, Manelskim, Wojtkowiakiem, Dąbrowskim i Bonią, lub Stylo.

Budowlani natomiast mają przed sobą niezwykle trudny wyjazdowy mecz z krakowskim Ogniwnem, które w minionej rundzie rozgrywek pokonały w Poznaniu 11:9.

Ostatnia kolejka przyniesie zarówno Budowlanym, jak i Stali ciężkie spotkania na szwedzkim ringu z tamtejszym Kolejarem, posiadającym w swych szeregach Murawskiego i Pińskiego.

Trudno w tej chwili przewidzieć szanse poznańskich zespołów. Nie ulega jednak wątpliwości, że obie drużyny uczynią wszystko, by wywalczyć miejsce w I lidze bokserskiej. Życzymy im tego.

TABELA I GRUPY

1. Gwardia Wrocł.	14:6	110:90
2. Stal Poznań	13:7	109:91
3. Budowlani Pozn.	13:7	106:92
4. Ogniwo Kraków	11:9	112:88
5. Kolejkarz Szczec.	10:8	94:84
6. Unia Piotrków	6:16	92:126
7. Kolejkarz Gdynia	5:19	97:145

ARKADY FIEDLER Robinsona

Morze było tak spokojne, że miejscami przypominało gładź wielkiego jeziora. Ale kiedyś dotarliśmy mniej więcej na środek cieśniny, zauważyliśmy przed sobą, o niespełna pół mili, pas morza dziwnie znarzonego niby licznymi, a drobnymi falami. Miejsce to oddawało się od reszty powierzchni ciemną, ciemną, ciemną. Indianie okazywali zaniepokojenie.

— Czyżby tam wietrzyk wiał? — wskazałem przed siebie.

— Nie, Janie, to nie wietrzyk — odparł Arnak. — To prąd! Znamy to.

— Więc wkrótce zacznie się zabawa?

— Zacznie się, o!

Spożyliśmy posiłek, składający się z placzków kukurydzyjnych i słodkich, żółtych owoców naszych „rajskich jabłek”.

Miejsca przy dulkach zajmowaliśmy jak dotychczas. Ja przy lewym wiośle, bo z tej strony mocniej należało ciągnąć, a żeby przeciwstawić się sile prądu, Arnak przy prawym wiośle, Wagura zaś z tyłu tratwy przy sterze. Rzecz prosta, że my, wioślarze, siedzieliśmy plecami do przodu, więc niewiele widzieliśmy, co tam się dzieje, ale niebawem jakoweś zmiany wyczuwaliśmy we wioślach. Ruch wody powstrzymał je niewidzialnymi łapani, trza było potężnie wiosłować, a także i Wagura twardej teraz zapierał się sterem, ażeby nie zbroczyć z kursu: wchodził w strefę prądu.

Prąd toczył się jak gdyby rzeka, szeroka na parę mli, od wschodu na zachód, wzdłuż ziemi, pociąganej przez nas za stały ląd. Im dalej wdzieraliśmy się w jego nurty, tym bardziej przybierał na sile. Woda z głośnym bulgotem biła o pnie tratwy. Nie zdołaliśmy utrzymać się na wyznaczonym kursie pomimo nadludzkich wysiłków wioślarzy i sternika. Prąd nie tylko nas spychał w bok, na zachód, ale na domiar okrocił naszą tratwę raz i drugi dokoła, jak gdyby chcąc pozbawić się krępkością swych wirów.

— To nie! — zawołałem do towarzyszy wyciągając na chwile wiosło z wody. — Nie traćmy sił nadziernym szamotaniem się. To co, że prąd zepchnie nas na zachód o kilka mli? Miarowo, cierpliwie wiosłujemy w kierunku ładu, a ostatecznie powoli przebijemy się przez ten diabelny nurt...

— A czy tratwa wytrzyma? — zapytał Wagura nieufnie patrząc na pnie. — Jak trzeszczą!

Rzeczywiście trzeszczała. Napór ścierających się prądów stwarzał istotnie niebezpieczeństwo. Tratwa mogła rozlecieć się i na to nie było rady. Liany, jakimi wiazaliśmy pnie, wybraliśmy najmocniejsze; na razie nieźle trzymały. Należało ufać, że wytrwają do końca.

Małożywna tratwa stała się w końcu igrzaską porwających ją do tu, do tam nurtów. Kiedy dziobem była w kierunku stałego ładu, wtedy gwałtownie wiosłowaliśmy, ażeby upchać ją choć odrobinę ku mecie. Zmudna to była robota, bo prąd porwisty, ale jakoś ani na chwilę nie traciłem otuchy.

— Przecież jednak zbliżamy się do ładu! — zauważyłem. — Byleby nie upaść na siłach!

Indianie potakująco kiwali głową. Palmy kokosowe, rosnące na stałym lądzie, wyłaniały swe szerokie pióropusze coraz wyraźniej ponad niższe zarośla.

— Jeszcze tylko trzy mile, najwyżej cztery! — ocenilem przestrzeń dzielącą nas od upragnionego brzegu.

Towarzysze ci nie odpowiadali, tylko z nieukrywaną trwogą śledzili szybki dryf tratwy ku zachodowi. Już mineliśmy południowe wybrzeże Wyspy Robinsona i znajdowali się na wysokości jej zachodnich krańców.

— Wtedy tak samo pedziłszy — mruknął Arnak. — Zaraz porwą nas zmienne prądy...

Niestety słowa jego zbyt wcześnie się sprawdziły.

Dalej na zachód stały ląd nagle urywał się. Linia wybrzeża skręcała tam ostro ku południowi, a ocean tworzył głęboką w tym kierunku zatokę. Z tej zatoki waliły ku północy silne prądy, które, wpadając na nurt zachodni, jaki nas unosił, tworzyły wiry, by potem wzburzonym masom wodnym nadać kierunek północny.

Zanim dostaliśmy się do kotłowiska, rozpaczyliw wiosłowaliśmy, by przebić się na południe, ale czymże były nasze wiosła wobec porwającego pędu wody? W tym piekielku kołujących wód, tratwa zdołała próbę wytrzymałości, niestety zamiar nasz dotarł do ładu doznał zupełnej klęski. Prądy z niepowsztrzymaną siłą odpędzały nas od celu i parły ku północy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

listy i odpowiedzi

Niezrozumiałe stanowisko

W dniu 29 września ub. r. złożyłem podanie w Gminnej Radzie Narodowej w Golinie, pow. Konin, z prośbą o przyjęcie mnie do pracy. Na pismo moje do dziś dnia nie otrzymałem odpowiedzi. Ełaty w tym okresie czasu były wolne.

Na moją interwencję w Prezydium GRN odpowiedziano mi, że zostałem przyjęty do pracy, ale przeszkodą w zaangażowaniu był fakt, że jestem słuchaczem kursu korespondencyjnego Liceum Ogólnokształcącego w Poznaniu.

Nie mogę zgodzić się ze

stanowiskiem GRN i uważam je co najmniej za niezrozumiałe.

Bernard Karpiński
Splawie - Golina

Odpowiadamy Czytelnikom

Inż. Scheibe, Winiary, H. Szafran, Mieszkańcy Bloku 21. — Sprawy poruszane w listach do redakcji wykorzystamy w dziale miejscskim.

(354)

CO GDZIE KIEDY

19 „Śpiewają skowronki” (radz.)

FOTOPLASTIKON — Armii Czerwonej 53

g. 10-22 „Alpy austriackie”

Koncerty

PANSTW. FILHARMONIA — w auli UP

g. 19.15 — koncert symfoniczny z udziałem artystki Opery im. St. Moniuszki.

Dyryg. St. Gajdecka w AULI PWSM — g. 19.30

„Wieczór Wydziałów Instrumentalnego i Wokalnego”

Wystawy

MUZEUM NARODOWE — g. 10-19 „Wy

stawa prac plastycznych art. i plastyków”

CBWA — al. Marcinkowskiego nr 28 — godz. 10 do 17: „IV

wystawa prac plastycznych Z. P. A. P. Okr. Poznańskiego”

ZW. ART. PLASTYKÓW — ul. 27 Grudnia 4 g. 10-17 „Wy

stawa grafiki i rysunków” — Stanisława Brzeczkwoskiego

KLUB MIEJSCOWY DOWEJ PRASY i KSIĄŻKI — g. 9-20

zespół braci Renz przed mikrof. 18.20 (P) — chór chłopięcy i męski przy Państw. Filh. w Poznaniu, 18.40 — utwory wio

loncelowe, 19.35 — melodie fortep. 20.40 — melodii i piosenka

przez świat, 19.35 — Tydzień muzyki węgierskiej, 22.20 — dalszy ciąg koncertu

symfonicznego, 20.33 taneczna

Andycje inne:

5.10 — dla wsi, 6.15 dla nauczycieli, 8 — dla młodzieży szkół

podstawowych, 12.45 dla wsi, 13 (P) — mi

kiofon w służbie rolnictwa, 13.15 — „Bu

melant z pokładu Idy” — fragm. pow.

Morcinaka, 14.10 —

szkolna, 15 — radio

wy kurs jez. rosyjskiego, 15.50 — repor

taż aktualny, 18.20 (P) — reportaż Lidii

Owczarzak „Sybiele i lepiej”, 17 — z z

cia Związku Radzieckiego, 17.33 (P) —

Ballady w wyk. Jerzego Adamczewskie

go, 19 — muzyka i aktualności, 19.50 —

„słowniczek muzyczny”, 20.20 — reportaż

literacki, 21.40 — ko

mentarz, 22.10 — fe

leton

Sport:

19.25 — aud. sporto

wa 21.45 — wiadomości